NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.
Rok XI. Kraków, sobota 17 marca 1928 Nr. 77

NOWY DZIENNIK

redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. ...fonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630 ...ładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". ...komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...w redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...tor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Biblioteka Jagiellońska Kraków

Czy ostatnia sesja okazała bezsilność Ligi Narodów?

(Od naszego korespondenta genewskiego.)

Genewa, 11 marca

Było z góry do przewidzenia, że okres, w którym odbyło się ostatnie zebranie Rady Ligi Narodów, nie nadawał się do wszczęcia istotnie decydujących rokowań dotyczących szeregu wielkich i aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Francja, Niemcy, a w dalszej nieco perspektywie Anglja stoją przed wyborami, które zadecydują o dalszej orjentacji wewnętrznej i zewnętrznej polityki tych w zespole międzynarodowym tak ważnych mocarstw. Pozostały więc sprawy figurujące na porządku dziennym obrad Rady, nie dotykające bezpośrednio interesów wielkich mocarstw, ale narażające w najwyższym stopniu na szwank pokojowe stosunki sąsiedzkie państw wschodniej Europy, a tem samem — pokój całej Europy. Były to mianowicie: „zajście w St. Gotthard", sprawa optantów węgierskich i w ostatniej chwili przez Radę na jej porządek dzienny postawiona sprawa konfliktu polsko-litewskiego.

Sceptycy i przeciwnicy Ligi nie omieszkają podkreślić, że Rada nie zdołała ani jednej z tych spraw definitywnie załatwić i że okazała w ten sposób ponownie swoją bezsilność. Takie rozumowanie jest jednak z gruntu fałszywe, skoro się zważy, że spory między państwami są conajmniej równie skomplikowane i trudne do rozwiązania, jak spory między jednostkami, których załatwienie przed trybunałami przeciąga się często przez długie lata. Niewolno dalej zapominać, że główną rolą Rady jest medjatorstwo, a dopiero w razie, kiedy ono zupełnie zawiodło, przypada jej zadanie wydania decyzji. Wkońcu, należy zawsze badać, czy pod wpływem działalności Rady, spory łagodnieją i zbliżają się do pokojowego ich rozwiązania, czy też stan ich pozostaje niezmieniony, względnie się nawet zaostrza. A przystępując z taką miarą do oceny rezultatów ostatniej sesji Rady, musimy uznać je za dodatnie i wysoce zadowalające.

Zacznijmy od sporu polsko-litewskiego. Rada zainteresowała się stanem „rokowań" polsko-litewskich i poprosiła sprawozdawcę w tej sprawie, przedstawiciela Holandji, o złożenie jej raportu zawierającego otrzymano przez niego w tej materji „oficjalne informacje rządów polskiego i litewskiego". Sprawozdawca zwrócił się telegraficznie do Waldemarasa, zawiadamiając go o życzeniu Rady i pytając go, czy rząd litewski zechce przysłać swego przedstawiciela. Waldemaras zakwestjonował w swojej odpowiedzi prawo Rady „czuwania nad wykonaniem jej rezolucji w sposób tak niepraktykowany" i oświadczył, że nie może przybyć do Genewy w naznaczonym czasie. Przedstawiciel Holandji złożył mimo to swój raport, sprostował twierdzenie Waldemarasa jakoby Rada nie mogła stawiać na swoim porządku dziennym, nawet w toku sesji, każdej sprawy, jaką uważa za pilną i zapowiedział obszerniejszy raport na czerwcową sesję, podkreślając zamiar podjęcia bezpośrednich rokowań przez oba rządy 30 bm. Rada dała w ten sposób wyraźnie do poznania, że zastosowanie się obu stron do jej grudniowej rezolucji ją bardzo interesuje i że chciałaby w tym kierunku otrzymać od obu stron jaknajprędzej zadowalające informacje. To stanowisko Rady utrudni w każdym razie p. Waldemarasowi kontynuowanie jego szykan i tryków kunktatorskich i nada rokowaniom polsko-litewskim realniejszy charakter. W sprawie tej uczyniła więc Rada, wszystko, co mogła.

Podłoże afery przemyconych mitraljez przedstawiłem już w jednej z moich dawniejszych korespondencyj. Rada powierzyła zbadanie jej Komitetowi Trzech, któremu udzieliła równocześnie pełnomocnictwa do ewentualnego wysłania fachowców, celem przeprowadzenia ankiety na miejscu. Węgry procedurę tę przyjęły. Zasada prawa inwestygacji pozostała więc w mocy, odpowiednie kroki dla wyjaśnienia sprawy zostaną podjęte, bez niepotrzebnego wyolbrzymiania i zaogniania tego, w gruncie rzeczy drobnego zajścia. I w tym więc wypadku nie okazała się Rada bezsilną.

Sprawa optantów węgierskich, którą przedstawiłem szczegółowo w moim ostatnim liście była bezsprzecznie najtwardszym orzechem do zgryzienia. Wszelkie wysiłki Rady do skłonienia obu stron do bezpośredniego porozumienia się pozostały bez skutku. Rada stała przed alternatywą bezradnego opuszczenia rąk, albo objęcia roli sądu i ostatecznego zadecydowania w tej sprawie, która, formalnie biorąc, jest sporem czysto prawniczym, dotyczącym interpretacji traktatu. Oznaczałoby to więc albo przyznanie się Rady do jej bezsilności albo nadużycie władzy przez zasubstytuowanie sobą trybunału rozjemczego, który uznał się w tej sprawie już, jako kompetentny. Rada znalazła kompromis, który stanowić może największą chlubę jej dotychczasowej działalności: Swoją jednomyślną decyzją poleciła powiększenie trybunału rozjemczego o dwóch członków, obywateli państw neutralnych, i stworzyła w ten sposób, nie naruszając zasady arbitrażu, jednak trybunał, który nie jest już instrumentem czysto prawniczym i który daje wszelkie gwarancje uwzględnienia politycznej strony sporu optantów węgierskich. Sprawa nie została jednak definitywnie załatwioną, bo Rumunja polecenia Rady nie chciała przyjąć. Opinja publiczna świata, która miała w tym wypadku — bardziej, niż kiedykolwiek dotychczas — sposobność przysłuchiwania się i śledzenia akcji Rady, nie będzie po stronie Rumunji i zmusi ją moralnie do zastosowania się do polecenia Rady.

Reasumując więc wyniki ostatniej sesji Rady, należy stwierdzić nietylko że nie świadczą one o jej bezsilności, ale że stanowią przeciwnie dowód jej żywotności i pogłębiają wiarę w dalszy rozwój Ligi Narodów, jako narzędzia pacyfikacji świata.

Dr. M. Kahany

Otwarcie V. sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 15 3. (D) Dziś o godzinie 11 przedpołudniem delegat Holandji Loudon otworzył w charakterze przewodniczącego piątą sesję komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Sesja potrwa 11 dni.

* * *

Genewa, 15 3 PAT. W przemówieniu inauguracyjnem wygłoszonem na otwarciu V sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Loudon wskazał na niezwykle doniosłe prace komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, który dostarczył materjału dla przygotowawczej konferencji. Pozatem Loudon oświadczył, że wnioski przedstawione przez Litwinowa w sprawie zawarcia międzynarodowego układu co do całkowitego zniesienia wszystkich zbrojeń mają być poważnie przestudjowane, przyczem przedewszystkiem ma się rozważyć, czy wzmiankowane wnioski odpowiadają obecnemu położeniu. Co się tyczy obecnego stanu prac w sprawie rozbrojenia, to musi się naprzód ustalić, czy poszczególne rządy odbyły pomiędzy sobą rokowania w sprawie różnych poglądów na niektóre ważne punkty, które to różnice wyłoniły się w ostatnim roku, oraz stwierdzić, jaki jest wynik tych rokowań.

Tymczasowy deelgat Turcji **Munir Bej** powiadomił komisję, że minister spraw zagranicznych Turcji Teffik Rouhgby Bej weźmie udział w pracach komisji dopiero w najbliższy poniedziałek. Propozycja ta znalazła gorące poparcie ze strony Bernsdorfa, Litwinowa i Sokala.

Na wniosek przewodniczącego komisja postanowiła w myśl życzenia Turcji kontynuować dyskusję w piątek popołudniu, przyczem jednak że ma być omawiana tylko sprawa prac komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa. Pośród głównych osobistości, które biorą udział w komisji należy wymienić lorda Cushenduna (Anglja), hr. Clausela (Francja), hr. Bernsdorfa (Niemcy), gen. de Marinisa (Włochy), Gibsona (St. Zjedn.) Litwinowa i Łunaczarskiego (ZSSR) i Markowica (Jugosławja).

Projekt hr. Bernsdorffa

Genewa. 15. 3. PAT. W zakończeniu posiedzenia inauguracyjnego komisji przygotowawczej koferencji rozbrojeniowej hr. Bernsdorff wysunął projekt jaknajszerszej publikacji wiadomości dotyczących liczebności armji i materjału wojennego poszczególnych państw.

NOWY DELEGAT RUMUŃSKI W GENEWIE

Genewa. 15. 3. PAT. Zapowiedziane ustąpienie Titulescu ze stanowiska delegata Rumunji przy Lidze Narodów już nastąpiło. Następcą jego jest poseł rumuński w Bernie Antoniade.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Ostateczny rozdział mandatów
z list państwewych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 3. Sin. Główna komisja wybor cza na posiedzeniu czwartkowem dokonała roz działu mandatów z listy państwowej. Rozdział został dokonany w sposób następujący:

Lista nr.	z okręgów	z listy państwowej	razem
1.	102	23	125
2.	52	12	64
3.	34	7	41
7.	9	2	11
10.	21	4	25
18.	45	10	55
22.	8	1	9
24.	31	7	38
25.	28	6	34

Lista nr. 1. otrzymała z okręgów 102 mandaty, z listy państwowej 23, razem 125 mandatów (pozostałe wiersze: „ „).

Rozdział mandatów do Senatu nastąpi w przyszłym tygodniu. Przy rozdziale mandatów senackich zajdzie ciekawy wypadek. Lista PPS i Katolicko-Narodowa otrzymały po 8 mandatów. Na jedną z nich przypadną dwa mandaty, na drugą jeden mandat z listy państwowej. Los wyznaczy, której listy udziałem będzie drugi mandat.

Znowu awantury antyżydowskie
na uniwersytecie w Bukareszcie

Bukareszt, 15 3. PAT. W tutejszym uniwersytecie zdarzył się w dniu wczorajszym następujący incydent: Studenci antysemici nie dopuścili na salę wykładową dwóch kolegów Żydów, skutkiem czego powstało pewne zamieszanie. Czterej przywódcy studentów zostali aresztowani. Wytoczona będzie przeciwko nim sprawa sądowa. Dziekan wydziału prawa podał do wiadomości publicznej, że Ministerstwo Oświaty postanowiło, iż w razie jakichkolwiek nowych zajść, fakultet zostanie zamknięty aż do końca roku, a studjujący na nim stracą prawo przystąpienia do egzaminów i nie będą mieli zaliczonego roku studjów.

* *

Bukareszt, 15 3 PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poseł żydowski Fliderman interpelował ministra oświaty Angelescu w sprawie incydentu w Uniwersytecie. Minister odpowiedział, iż zwrócił się już do dziekanów wszystkich wydziałów, aby w podobnych wypadkach stosowali surowe sankcje dyscyplinarne.

Kłopoty rządu sowieckiego w Zagłębiu Donieckiem
Likwidacja związku zawodowego robotników hutniczych.

Berlin. 15. 3. PAT. „Voss. Zg.“ donosi z Moskwy, że komisja pod przewodnictwem Bobnowa i Szwarza ma przeprowadzić kontrolę stosunków partyjnych w Zagłębiu donieckiem oraz usunąć nienormalności i ujemne objawy w partji oraz zlikwidować związek zawodowy robotników hutniczych. W związku z tą wiadomością donosi korespondent „Vss. Zg.“, że istotnie nie tylko zachowanie się specjalistów technicznych w zagłębiu donieckiem wywołuje troskę rządu sowieckiego, lecz również i bierność mas robotniczych, o której wspomina w swej mowie Rykow. Położenie jest więc o tyle poważne, że rząd sowiecki nie poprzestaje na wykryciu rzekomego spisku i aresztowaniach, lecz przy pomocy komisji ma przeprowadzić rozwiązanie związku zawodowego robotników hutniczych.

Energiczne kroki rządu niem.
w sprawie aresztowanych inżynierów

Berlin, 15 3 PAT. „Acht Uhr Blatt“ zapowiada, że w dniu dzisiejszym zapadnie doniosła decyzja gabinetu w sprawie aresztowań inżynierów niemieckich w Rosji Sowieckiej i spodziewa się energicznych kroków niemieckich w Moskwie.

Faszystowski działacz zamordowany w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 15. 3. (D) Paryż był wczoraj widownią politycznego mordu. Włoski działacz faszystowski Savolieri, który przed kilku dniami przybył do Paryża, został zamordowany przez nieznanego osobnika. Sprawca upewniwszy się telefonicznie o miejscu pobytu Savolierego zamordował go we własnem mieszkaniu. Savolieri otrzymywał kilkakrotnie od antyfaszystowskich organizacyj listy z pogróżkami. Policja nie wpadła dotychczas na żaden trop sprawcy mordu.

Aresztowani posłowie komunistyczni we Francji — uzyskają wolność?

Paryż. 15. 3. PAT. W związku z dyskusją, jaka ma być niebawem przeprowadzona w izbie w sprawie żądania zwolnienia w okresie kampanji wyborczej deputowanych komunistycznych, znajdujących się w więzieniu „L'Oeuvre“ dowiduje się, iż Poincare zgodził się na to, ażeby izba wypowiedziała się co do tych deputowanych, którzy istotnie znajdują się w więzieniu. Jednakże premjer nie zgodził się zdaniem dziennika na to, żeby deputowany Doriot i Duclos, którzy zbiegli, mogli korzystać z jakiejkolwiek amnestji.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Budapeszt, 15 3 PAT. Gmina Budapesztu zarządziła, aby począwszy od dnia 28 bm. robotnicy otrzymywali wypłaty tygodniowe nie w sobotę, lecz w środę. Zarządzenie to ma na celu przeszkodzenie trwonieniu zaroków w sobotę i niedzielę.

Nowy Jork, 15 3 PAT. Według niepotwierdzonych dotychczas doniesień wylądował Hinckliffe w pobliżu Filadelfji.

Paryż, 15 3. PAT. Po długoletnim sporze o spadek po Caruso zapadł wyrok przyznający cały spadek 8-letniej córce włoskiego tenora Glorji. Glorja Caruso otrzymała już spadek wynoszący 750,000 dolarów.

Kair, 15 3 PAT. Komitet wykonawczy partji liberalnej postanowił utrzymać dotychczasową koalicję i wziąć udział w gabinecie, który ma utworzyć leader nacjonalistów Mustafa Nahas Pasza. Nahas Pasza ma w ciągu dzisiejszego popołudnia powiadomić króla o zgodzie swej na utworzenie gabinetu z udziałem liberałów.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

MATKI, KTÓRE DBAJĄ O ZDROWIE swoich dzieci, napiszą natychmiast kartkę korespondencyjną do firmy Laboratorjum „Leo“ w Krakowie, plac Kossaka 7, z żądaniem bezpłatnych próbek najlepszych środków do pielęgnowania ciałek dzieci, a mianowicie: pudru, mydła i kremu „Hygenol“. 3064

P. Ciechanowski nie ma nic wspólnego z aferą Gregory'ego

Warszawa. PAT, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia wiadomości, podanej przez komunistyczną „Humanite“, a powtórzonej przez część prasy polskiej, o rzekomem wmieszaniu osoby posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, p. Ciechanowskiego do głośnej sprawy b. podsekretarza stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych p. Gregory'ego. Wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Próbna mobilizacja rezerwistów

Warszawa, 15 3. PAT. Podobnie jak w r. ub. ministerstwo spraw wojskowych zarządziło próbne powołanie na 3-dniowe ćwiczenia wojskowe niektórych rezerwistów w kilku powiatach oraz w m. Warszawie. Cwiczenia te mają na celu zbadanie sprawności mobilizacyjnej aparatu administracyjnego.

Ustawa o numerus clausus przyjęta na Węgrzech

Budapeszt, 15 3. (D) Senat przyjął dziś większością trzech głosów w drugiem czytaniu projekt ustawy o numerus clausus. Ustawa zostanie przedstawiona do aprobaty regentowi Horty'emu.

Młody dziennikarz żydowski
odznaczony przez króla Afganistanu

Antwerpja. 15. 3. ŻAT. Król Afganistanu nadesłał 20-letniemu dziennikarzowi żydowskiemu Ripsowi medal, jako uznanie dla jego zasług na rzecz Afganistanu. Rips przybył tutaj dopiero przed kilku laty z Polski i jest obecnie wybitnym dziennikarzem belgijskim. Należy on do bardzo nielicznych osób, odznaczonych przez króla Afganistanu w uznaniu za serdeczne przyjęcie zgotowane królowi przez prasę belgijską, podczas jego pobytu w Belgji.

Organizator pogromów skazany na śmierć

Moskwa. 15. 3. ŻAT. Organizator pogromów żydowskich na Ukrainie w r. 1919 Megiński został skazany przez sąd na karę śmierci

Dwa nowe autonomiczne okręgi żydowskie na Ukrainie?

Moskwa. 15. 3. ŻAT. Główny urząd państwowy dla spraw mniejszości narodowych przy rządzie Ukrainy sowieckiej rozpatruje obecnie projekt utworzenia w ciągu przyszłego roku dwóch nowych żydowskich okręgów autonomicznych, obejmujących obszary, na kótrych koncentrują się kolonje żydowskie na Ukrainie. Sprawa ta zostanie ostatecznie zadecydowana przez ukraiński centralny komitet wykonawczy.

Niewinnie skazany na 5 miesięcy więzienia

Bukareszt. 15. 3. ŻAT. Najwyższy sąd wojenny uchwalił poddać rewizji wyrok wydany na Żyda Józefa Blaua z Wielkiego Waraždynu, który został aresztowany podczas ostatnich eksceSów i został zupełnie bez powodu skazany na 5 miesięcy więzienia.

Rokowania między Anglją a Ibn Saudem

Jerozolima. 15. 3. ŻAT. Prasa arabska donosi o rokowaniach między rządem angielskim a Ibn Saudem w sprawie ponownego przyłączenia Maanu i Akaby do Hedżasu oraz w sprawie przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy na hedżaskiej linji kolejowej.

DZIS PREMJERA! KINO **„WARSZAWA“** Stradom 15. **DZIS PREMJERA!**
Najpotężniejsza zdobycz kinematografji! — Najaktualniejsze arcydzieło filmowe osnute na tle ostatnich krwawych wydarzeń w Chinach p. t.
NIEWOLNICA z SZANGHAJU Główne postacie dramatu:
Bernard Götzke w swej najlepszej kreacji, jako chiński generał, naczelny wódz armji północnej.
Nien-Sön-Ling chińczyk znany w Krakowie z szeregu filmów, jako adjutant naczelnego wodza
Yack Trevor w bohaterskiej roli angielskiego konsula w Szanghaju, — **Carmen Boni** piękna i utalentowana artystka filmowa.
W dramacie biorą udział dwa bataljony regularnego wojska chińskiego w armji **Czang-Tso-Lina** oraz **10.000**-ny tłum chińskich statystów i statystek — Szalenie emocjonujące zdjęcia oryginalnych walk chińskiej armji północnej i południowej oraz epizody z walki obronnej załogi europejskich dzielnic, nakręcone zostały pod Szanghajem i Kantonem
Program dwugodzinny — Ilustracja muzyczna zwiększonego zespołu — Początek o godz. 5, 7, 9,

Six days

Na marginesie szalonego sportu. — Przyczynek do dzisiejszej kultury wielkiego miasta.

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 13 marca.

W berlińskim pałacu sportowym, w olbrzymiej hali mieszczącej 7000 widzów, odbywa się obecnie 20-sty z rzędu, a więc jubileuszowy niejako bieg kolarski trwający 6 dni. Dnia 9 marca o godzinie 22 dał wystrzał z rewolweru w rączce młodej mistrzyni na lodzie Sonji Heine, znak do startu i od tej chwili gna 13 cyklistów, z których każdy ma jednego partnera, dniem i nocą przez 6 dni, a raczej 145 godzin, bez przerwy po stromym owalu toru. Bez przestanku, przez sześć bezsennych właściwie dni, obrabia tych 13 par na przemianę pedały rowerów, tułów ich zgięty w kabłąk, głowa pochylona nisko nad kierownicą i tak w koło, bez końca, aż do szaleństwa! Para takich kolarzy odrabia w ten sposób na dobę około 700 kilometrów, przebiega w ciągu sześciu dni przestrzeń dzielącą Nowy Jork od Berlina, Madryt od Moskwy — a mimo to pozostaje ciągle na jednem i temsamem miejscu, kręci się w oszalałej elipsie ciągle w koło, jeszcze i jeszcze! Zgiełkliwy Babel metropolji wyżywa się tymczasem swoim zwykłym trybem, ludzie idą do pracy, wracają do domów, rodzą się i umierają, jedzą, śpią i bawią się — a owych 13 potępieńców sunie bez przerwy po niekończącym się torze, aż po 145 godzinach nie samowitego kołowania osunie się jeden z nich z roweru omdlały, zesztywniały, półżywy — zwycięzca! Czy chodzi tu jeszcze o tężyznę lub zdrowy rekord? Nie, to sport doprowadzony do absurdu, szatańska karuzela udręczeń dla wykonawców i dla widzów, przypomina się słowo okrzyczanego Spenglera, który uważa rozpanoszenie się igrzysk sportowych za objaw upadku. Ani w piekle dantejskiem, ani w ponurej fantazji Poego niema miejsca dla podobnie szatańskiego pomysłu!

W godzinach przedpołudniowych wyludnia się głośna hala pałacu sportowego gdyż nawet najzagorzalsi sportowcy muszą iść do pracy, a kolarze suną wtedy senni w tempie wolniejszem, ale bez przerwy, po drewnianym torze, podczas kiedy ich partnerzy, wyciągnięci na pryczach w ustawicznych wzdłuż bieżni kabinach t. zw. katakumbach, wylężają się na godzinę snu, biorą masaż, liczą kości i wygładzają guzy pochodzące z licznych upadków. Jest to chwila relatywnego spokoju, gdyż już popołudniu rozpoczynają się szalone „szpurty“, rozpaczne gonitwy przy wtórze orgjastycznej wrzawy p. t. publiki, wypełniającej po brzegi potworną wielką halę. Siedmiotysięczna masa, wielogłowa hydra ludzka, podjudza okrzykami roznamiętnionych kolarzy, szydzi, wrzeszczy, dokazuje i bawi się. Od czasu do czasu udziela ktoś z „lepszej“ publiczności wysokiej często premji dla zwycięzcy w najbliższych dziesięciu rundach. Śmieszny, wyfraczony wywoływacz ogłasza, to wszem wobec z megafonu i podaje nazwisko szlachetnego mecenasa. Tłum wybucha oklaskami i rozpoczyna się jedna z owych morderczych gonitw, w trakcie których dochodzi często do katastrofalnych zderzeń i upadków. Nic to — tłum bawi się nadal po królewsku, „banda“ rznie od ucha, następuje ewentualnie „neutralizacja“, kontuzjonowanego kolarza zastępuje partner i szaleńczy bieg rozpoczyna się na nowo. Publiczność natomiast szaleje po swojemu: dalej, hajże, bierz go, daj mu bobu, wal go z boku. Schiebung łcze się w niebogłosy jakiś gruby jegomość... słownictwo niewyczerpane w swej nadzw. brutalności tonie zresztą w ogólnem rozpasaniu i nieopisanej wrzawie.

O godzinie drugiej w nocy odbywa się ostatnia „Wertung“, tj. obliczanie punktów i rund według zawikłanego kodeksu sportowego. Wyniki podaje się do wiadomości ogólnej na ekranie i zapomocą megafonu. Tempo biegu opada, a zainteresowanie publiczności zwraca się w innym kierunku. Licznie zastąpiona płeć piękna począwszy od dam najlepszego towarzystwa aż do ostatnich kokot, zbiera sowicie pieprzone hołdy, piwo leje się strugami, roznamiętniona publiczność szuka upustu dla swych rozdygotanych nerwów. A żywa karuzela sunie tymczasem bez przerwy w koło, runda za rundą. Od czasu do czasu wyciąga spragniony zawodnik flaszkę wody mineralnej, przytroczoną do siodła i przykłada ją do spieczonych warg....

Berlińskie six days (sześć dni) odbywają się stosunkowo późno. Kolarze mają już za sobą cały szereg biegów w rozmaitych miastach cywilizowanego świata tak, że bieg jest na ogół uboższy w sensacje, dyrekcja przyobiecała przytem bieg comme il faut, tj. bez szachrajstw i niebezpiecznych najazdów. Wyczerpanie kolarzy jest aż nader widoczne, a trzy pary musiały już zrezygnować z biegu, ilu z nich wytrzyma do końca? Seniorem tych wyborowych „sprinterów“ jest 38-letni Niemiec. który odbył już 30 biegów sześciodniowych w swojem życiu, z czego 10 zwycięskich — najmłodszy z nich szczyci się podobną statystyką... żal tych ludzi!

15 marca o godzinie 23 odbędzie się walka końcowa, finish. Dzienniki zapowiadają tymczasem nową a nieznaną jeszcze w Berlinie sensację. W Londynie ukonstytuowało się towarzystwo dla przeprowadzania w Niemczech wyścigów — psich. W potężnym stadjonie berlińskim budują już tory, po których mknąć będą elektrycznie poruszane zające-manekiny, ścigane przez żywe charty o specjalnej tresurze. Berlin Greyhound Racing Association Ltd. Kapitał zakładowy wynosi 35.000 f. szt. W niektórych miejscach francuskich używają jeszcze psów do czyszczenia kanałów. Automat zwierzęcy pracuje w plugawych rynsztokach na podstawie dowcipnie wobec nich stosowanego „kawału“. Istnieją walki kogutów, tortury byków, a także i ludzi i to bez końca — ciągle w kółko.

Dr. Scheininger.

ROZMAITOŚCI

Dobry pomysł

W prasie angielskiej rzucił któryś z bibljofilów projekt, któremu niewątpliwie przyklasną wszyscy posiadacze księgozbiorów na całej kuli ziemskiej. Oto ni mniej ni więcej, tylko ustalenia dorocznego „święta oddawania pożyczonych książek“ ów „Book- Borrowers Day“, którego pomysł także zyskał odrazu uznanie, że posypały się setki listów i projektów w tej sprawie, proponowany jest na środę Popielcową, jako dzień otrząśnięcia się z wiru karnawałowych zabaw, i poważniejszego zastanowienia się nad życiem i jego wymogami. W dniu takim powinny też ludziom przypominać się niewykonane zobowiązania, zatem i obowiązek oddawania książek pożyczonych i nie oddawanych najczęściej przez zapomnienie, czy niedbalstwo raczej, niż przez wyraźną złą wolę. Istnienie specjalnego „Dnia Oddawania Książek“ będzie przypomnieniem dla opieszałych, oczyszczeniem ich sumień, a zarazem naprawieniem poważnych krzywd i strat właścicielom bibljotek. Wartoby i u nas dobry ten pomysł jaknajrychlej w czyn wprowadzić.

Nieczytelne pismo jako występek karalny

Krótkotrwałe panowanie norweskiego gabinetu o zabarwieniu wyraźnie komunistycznem zaznaczyło się wprowadzeniem nowego pojęcia do kategorji przestępstw, podlegających karalności, mianowicie pojęcia pisma nieczytelnego, jako przestępstwa, mogącego wyrządzić duże szkody społeczeństwu, a zatem ściganego przez prawo. Specjalny dekret orzeka: „Recepty lekarskie muszą być pisane wyraźnie i czytelnie, i muszą być podpisane całkowitem imieniem i nazwiskiem ordynującego lekarza a to w celu uniknięcia pomyłki. O ile zas istnieją dwaj lekarze tego samego imienia i nazwiska w tem samem mieście, muszą przybrać jakieś cechy odróżniające ich wzajem. Lekarz, winny niezastosowania się do tego przepisu, karany będzie więzieniem do trzech miesięcy“.

Blondynki wymierają

Donosi o tem amerykański biolog dr. G. Natzinger, który postawił prognozę, że za kilkaset lat zaniknie zupełnie typ blondynki. Amerykański uczony zadał sobie na tyle trudu, by zebrać dane statystyczne, które wykazały powolny, ale systematyczny zanik typu blondynki. Na 100 dziewczynek w Stanach Zjednoczonych rodzi się 5 o blond włosach, a 5 o rudych włosach, przeważna zaś większość stanowią brunetki. Profesor jest zresztą zdania, że blondynki są mniej wytrzymałe na trudy, posiadają też mniejszy mózg i są wogóle umysłowo mniej rozwinięte od brunetek.

Nie musimy jednak wierzyć amerykańskiemu profesorowi, bo może zdradziła go kiedyś blondynka i dla tego jest zły teraz na blondynki. A blondynki są zdatliwe.

Hr. Czernin oskarżony o paskarstwo

Były austrjacki minister spraw zagranicznych hr. Czernin zaskarżył odpowiedzialnego redaktora tygodnika sjonistycznego „Die Neue Welt“ Juljusza Löwy'ego o zaniedbanie obowiązków redaktora odpowiedzialnego. Przedmiotem skargi jest artykuł, jaki się pojawił dnia 6 stycznia br. w „Die Neue Welt“ pt. „Ottokar Czernin als antisemitischer Hetzer“. W artykule tym zarzucono Czerninowi, który w ostatniej swej książce wyraził się o Żydach jako paskarzach, że on, jako austrjacki poseł w Bukareszcie wyzyskał swe stanowisko pomagając rozmaitym paskarzom przy szmuglowaniu środków żywności i broni z Rumunji do Austrji, otrzymując prowizje od swych żydowskich spólników. Ponieważ artykuł był niepodpisany, przeto wniósł hr. Czernin skargę przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi pisma, nie mogąc pociągnąć do odpowiedzialności autora artykułu.

Oskarżonego redaktora Löwy'ego broni Dr. Plaschkes, który ofiarował dowód prawdy. M. in. wniósł obrońca o przedłożenie sądowi dwóch spraw karnych, jednej, którą wniósł hr. Czernin przeciwko Natanowi Eidingerowi, a drugą wniósł Eidinger przeciwko Czerninowi. Jako świadków zaś powołał kupców Bronnera i Habera z Wiednia oraz zamieszkałego w Berlinie Dra Rothfelda i zamieszkałego w Holandji Dra Reissa. Świadkowie mają wykazać że hr. Czernin razem z Natanem Eidingerem uprawiali przemytnictwo towarów z Rumunji do Austrji.

Zastępca hr. Czernina usiłował wykazać, że Natan Eidinger, który mieszkał w Bukareszcie, zanim Rumunja przystąpiła do wojny światowej, działał w charakterze agenta austrjackiego. Między Czerninem a Eidingerem nie zaistniały żadne wspólne interesy handlowe, a hr. Czernin pożyczył tylko Eidingerowi na procent duże kwoty. Hr. Czernin te pieniądze potem stracił.

Sąd odroczył rozprawę celem przesłuchania świadków.

Na horyzoncie politycznym

Parlamentarne kłopoty Poincarego przed nowymi wyborami

Wedle francuskiej ordynacji wyborczej musi między zamknięciem ostatniej sesji parlamentarnej a nowymi wyborami upłynąć conajmniej 6 tygodni. Rząd ustalił jako termin nowych wyborów dzień 29 kwietnia br., tak, że sesja obecnego parlamentu francuskiego skończy się prawdopodobnie w sobotę dnia 17 b. m.

Ostatnie dni obrad parlamentarnych obfitują w dużo materjału wybuchowego. Rząd chce mianowicie uniknąć dyskusji nad wnioskiem radykalnym socjalistów, by uchylić ustawy wyjątkowe, pochodzące z lat 1894 i 1895, a będące prawną podstawą kampanji przeciwko komunistom. Radykali zobowiązali się podczas swej kampanji wyborczej z roku 1924 do skreślenia tych paragrafów. Sprawa ta pozostaje w związku z aresztowanymi posłami komunistycznymi, których nietykalność uchylono, jak wiadomo, pod naciskiem stawiającego kwestję zaufania Poincarego. Herriot jeszcze przed 4 tygodniami oświadczył na publicznem zgromadzeniu w Lyonie, że posłowie komunistyczni, którzy występują jako kandydaci przy nowych wyborach, zostaną na czas agitacji wyborczej wypuszczeni z więzienia. Poincare przyrzekł to Herriotowi jeszcze w styczniu br., ale obecnie przeparł w gabinecie uchwałę sprzeciwiającą się wypuszczeniu na wolność Cachina i tow. Herriot miał zagrozić dymisją, tak, że sprawa będzie powtórnie rozpatrywaną.

Drugą sprawą, żywo zajmującą opinję polityczną Francji, jest projekt o społecznej ochronie pracy. Posłowie z kół chłopskich sprzeciwiają się zasadniczo uchwaleniu tej ustawy, względnie żądają wyłączenia wiejskiej ludności robotniczej z ram ustawy. Francuskie związki zawodowe bardzo ostro przeciwko temu zaprotestowały, ale rząd zajmuje w tej sprawie stanowisko niezdecydowane, nie chce bowiem narazić się w okresie przedwyborczym masom francuskiego chłopstwa.

Minister Reichswehry Groener oskarża swego poprzednika Gesslera

W dyskusji nad machinacjami kapitana marynarki Lohmanna, który, jak wiadomo, subwencjonował z państwowych funduszów wytwórnię filmową „Phöbus“, wyrządzając skarbowi państwa szkodę dochodzącą do przeszło 20 miljonów marek, zabrał po raz wtóry głos minister Reichswehry Groener. W swej mowie zaznaczył przedewszystkiem minister Groener, że Lohmannowi udzielono dymisji, ale następnie podkreślił, że odpowiedzialnym jest nietylko Lohmann ale i jego szef, były minister Gessler, który powinien był o wszystkiem wiedzieć. Szef, jeśli chce ponosić odpowiedzialność za swoich podwładnych, musi znać dokładnie wszystko, co się dzieje w jego ministerstwie. Groener wyraził wreszcie swa zgodę na wniosek socjalistyczny, by wybrać komisję śledczą, składającą się z 15 członków, celem dokładnego zbadania nadużyć w ministerstwie Reichswehry.

Przyszła konferencja Unji Międzyparlamentarnej

W tych dniach obradowała w Paryżu komisja polityczna Unji Międzyparlamentarnej. W obradach wzięli udział prezydent Unji, były szwedzki minister baron Adelswörd, prezydent izby francuskiej Bouisson, z Polaków profesor Dembiński, z Niemców poseł Belle, z Włochów senator Di Stephanow, z Anglików liberalny poseł Edwards, oraz jugosłowiański minister Markovic. Przedmiotem obrad były ataki na parlamentaryzm. Po dłuższej dyskusji ustalono, że parlamentaryzm w swej istocie ostał się mimo ataków ze wszech stron. Postanowiono opracować projekt potrzebnych reform parlamentarnych, który to projekt przedłożony zostanie obszerniejszej konferencji zwołanej na koniec marca do Pragi. Następnie projekt ten ma być przedłożony tegorocznej konferencji Unji Międzyparlamentarnej, zwołanej na lato do Berlina.

W szóstym dniu ciągnienia V-tej klasy 16-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

50.000 zł. Nr. 16957.

Po **3.000 zł.** Nr.: 13433, 38435, 55928, 74570, 77857.

Po **2.000 zł.** Nr.: 7567, 20876, 25579, 31376, 39237, 63597, 72812, 89892, 101588, 103967.

Po **1.000 zł.** Nr.: 41971. 48323, 92206,96135, 113742.

Po **600 zł.** Nr.: 3571, 11021, 13381, 15277, 21112, 22818, 22966, 31573, 42450, 42593, 57347, 79811, 81379, 82738, 82772, 85483, 91978, 92204, 96144, 110414, 113284, 117934, 129716.

Po **500 zł.** Nr.: 4254, 5885, 6111, 22144, 23520, 27184, 32080, 35850, 39739, 40683, 44409, 48354, 51579, 52883, 58862, 65638, 68828, 81767, 84373, 85608, 87317, 88626 89534, 90073, 90347, 92059, 101207, 112658, 119044, 121137, 121453, 126668, 128831, 129127.

Ponadto 150 wygranych po 400 złotych i 1570 wygranych po 250 złotych.

LOSY V. klasy

Polskiej Loterji Państwowej

są jeszcze do nabycia w kolekturze

Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6

Główna wygrana 650.000 Zł.

Co drugi los wygrywa.

Ciągnienie trwa 6 tygodni do 18 kwietnia b. r.

Ceny losów: ćwiartka zł. 50, połówka zł. 100, cały los zł. 200.

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki na konto P. K. O. Nr. 400.117 lub przekazem pocztowym. 726x

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Sokołow w Jugosławji

Białogród, (ŻAT) Przybył tu z Bułgarji prezes światowej egzekutywy sjonistycznej p. Nahum Sokołow, witany przez przedstawicieli żydostwa jugosłowiańskiego i reprezentantów rządowych.

P. Nahum Sokołow złożył wizytę premjerowi Jugosławji p. Wukiczewiczowi i odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Semenkowiczem, który oświadczył w toku rozmowy, że rząd jugosłowiański żywi jaknajwiększą sympatję dla pracy sjonistycznej i zawsze będzie popierał w lojalny sposób humanitarną działalność organizacji sjonistycznej.

Międzynarodowa Liga dla zwalczania pogromów

W Paryżu odbył się niedawno znowu wielki mityng protestacyjny przeciw pogromom w Rumunji. W mityngu wzięło udział 6,000 osób. Przemawiali Bernard Lecache, przewodniczący republikańskiego związku młodzieży Dumas, prof. Hadamard, obrońca Schwarzbarta Henri Torres, prof. Langevin i inni. Przyjęto rezolucję protestującą przeciwko pogromom i uznającą konieczność stworzenia Ligi dla zwalczania pogromów.

• • •

W Paryżu doszło niedawno do gwałtownej bójki między studentami żydowskimi a chrześcijańskimi z Rumunji. Studenci żydowscy zażądali po ekscesach w Rumunji, by związek zaprotestował przeciw pogromom w Rumunji. Onegdaj odbyło się w tej sprawie zebranie. Kiedy profesor rumuński Rali Tred wygłosił prowokacyjną mowę żydożerczą, powstała bójka. Po obu stronach było wielu rannych.

Wyrzeczenie się antysemityzmu warunkiem uzyskania pożyczki

Wiedeń, (ŻAT) Tygodnik sjonistów radykalnych „Neue Welt“ donosi z Bukaresztu następującą ciekawą wiadomość w związku z projektowaną pożyczką amerykańską dla Rumunji w wysokości 60 miljonów dolarów. Francusko-amerykański pośrednik p. Monet wyjednał u naczelnej dyrekcji rumuńskiego Banku Narodowego cofnięcie znanego okólnika antysemickiego który był rozesłany do wszystkich Banków i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Okólnik ten żądał m. in. od przedsiębiorstw dostarczenia dokładnej listy zatrudnionych pracowników z podaniem ich przynależności wyznaniowej i narodowej celem stwierdzenia, ilu „obcych“ pracuje w tych przedsiębiorstwach. Zarazem było zaznaczone, że wielu „obcych“ pracowników (miano na myśli żydów) należałoby usunąć.

P. Monet wystąpił bardzo energicznie przeciwko temu okólnikowi i wskazał premjerowi Bratianu, że tego rodzaju okólniki utrudniają w znacznym stopniu rokowania pożyczkowe.

Ciekawy proces przeciw testamentowi antysemity

Budapeszt (ŻAT) Oczekiwany jest tu z wielkiem napięciem wyrok sądowy w znanym oryginalnym procesie pozostającym w związku z testamentem zmarłego niedawno profesora uniwersytetu Jana Barsani'ego.

Prof. Barsani zapisał cały swój majątek w spadku córce, lecz z tym warunkiem, że wyjdzie ona zamąż jedynie za zupełnie „rasowoczystego“ Węgra, który niema w swoich żyłach ani jednej kropli krwi żydowskiej. Otóż córka zmarłego antysemity zwróciła się do sądu z prośbą o unieważnienie tego warunku, jako nieetycznego i technicznie niewykonalnego, ponieważ nie można nigdy stwierdzić z całą pewnością czy ktoś jest zupełnie „rasowo czysty“.

Podczas rozpraw sądowych przedstawiciel prokuratury starał się dowieść, że można na podstawie analizy krwi stwierdzić pochodzenie rasowe. Strona przeciwna wykazała jednak, że wszystkie te badania krwi nie dają jeszcze zupełnie pewnych rezultatów. Córka zmarłego prosiła sąd o uwolnienie jej z tego warunku, który uniemożliwia jej wyjście za mąż, i oświadczyła, że nienawiść i fanatyzm zaciemniły jasny umysł jej zmarłego ojca.

—o—

ZGON WYBITNEGO PRZEMYSŁOWCA ŻYDOWSKIEGO Z ROSJI W WIEDNIU. We Wiedniu zmarł, przeżywszy lat 72 G. A. Hornstein, najstarszy przedstawiciel znanej rodziny przemysłowców i filantropów żydowskich w Południowej Rosji. Członkowie rodziny Hornstein z Radomyśla pod Kijowem byli znani, jako zwolennicy chasydyzmu i tradycyj żydowskich oraz słynęli ze swojej działalności filantropijnej. Podczas przewrotu bolszewickiego cała rodzina poniosła dotkliwe straty i wyemigrowała zagranicę.

PRACE UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W GRECJI. Do Aten przybył ostatnio profesor archeologji na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie dr. Kutiel, który został wydelegowany dla zbadania wykopalisk archeologicznych w Egipcie.

WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W BERLINIE nominowała dwóch żydowskich profesorów: naczelnego redaktora dziennika „Vossische Zeitung“, Jerzego Bernarda i sekretarza stanu Juljusza Hirscha.

ZE SPORTU

STARANIEM SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS. MAKKABI odbędzie się dziś w piątek 16 bm. w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8, odczyt prof. H. Teppera n. t. „Sport dawniej a dziś“. Pocz. o godz. 8 wiecz. Goście mile widziani.

OTWARCIE BOISKA „WISŁY“. Najbliższa niedziela rozpocznie mistrzostwa Polskiej Ligi Piłki Nożnej w Krakowie. Równocześnie będzie to spotkanie, które rozegra mistrzowska drużyna Ligi z Ruchem, połączone z otwarciem boiska „Wisły“. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco. Początek o godz. 3'15 popoł.

Najpopularniejsze mydło w wygodnem opakowaniu



Spółka Akcyjna Fryderyk Puls w Warszawie

Przegląd gospodarczy

Sprawozdanie z obrad publicznych oraz czynności Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie za rok 1926

W chwili, gdy przygotowuje się rozszerzenie instytucji Izb Handlowych na cały obszar państwa polskiego, ukazanie się i treść tego sprawozdania dostarcza nowego dowodu, jak ważną i doniosłą rolę w rozbudowie naszego gospodarstwa spełnić mogą Izby Handlowe nie tylko przez zwyczajne, niemal mechaniczne czynności biurowe, przekazane im do załatwienia, ale i przedewszystkiem przez samorzutną pracę nad podniesieniem naszej gospodarki społecznej i przez przedkładanie rządowi postulatów i opinij sfer gospodarczych, których wszakże są one najbardziej powołaną reprezentacją.

Z wszystkich tych zadań starała się Izba krakowska, jak widać ze sprawozdania, wywiązać rzetelnie. I tak podaje sprawozdanie treść opinij, jakie Izba przedłożyła odnośnym Ministerstwom w sprawie ustawy probierczej, ustawy o czasie pracy w handlu, o sądownictwie handlowem, ustawy budowlanej, unormowanie wywozu jaj i bekonów w sprawie ubezpieczeń społecznych itd. Opinje te naogół nacechowane są zrozumieniem istotnych potrzeb życia gospodarczego i — wnosząc do zrodzonych przeważnie przy zielonym stole teoretycznych projektów realny zmysł życiowy — powinny były wpłynąć na zmodyfikowanie ich w kierunku dodatnim, co też istotnie, jednak niestety tylko w części się udało.

Również ważnemu problemowi naukowej organizacji pracy poświęcała Izba wiele uwagi, gdyż dzięki jej inicjatywie utworzony został Instytut psychotechniczny przy Miejskiem Muzeum Techniczno- Przemysłowem w Krakowie, którego zadaniem jest ułatwienie młodzieży doboru zawodu, jak również powołany został do życia Wydział organizacji pracy, mający na celu propagandę wśród miejscowych kół wytwórców zasad naukowej organizacji pracy. W tym związku wspomnieć należy o urządzeniu kursu kształcenia akwizytorów oraz konkursu wystaw sklepowych.

Działalność Izby obejmowała nadto sprawy komunikacji pocztowej, kolejowej i autobusowej, wydawanie świadectw pochodzenia i zaświadczeń walutowych, sprawy przemysłowe oraz udzielanie na żądanie sądów zaświadczeń o zwyczajach handlowych.

Znaczna część bogatego materjału gospodarczego, zawartego w tem sprawozdaniu, straciła niestety wiele ze swej aktualności z powodu spóźnionego ogłoszenia go. Dla utrzymania bliższego kontaktu z zainteresowanemi kołami byłoby w każdym razie rzeczą pożądaną, gdyby o działalności Izby mogły się one dowiadywać nieco częściej i szybciej, może na drodze jakiegoś perjodycznego wydawnictwa, jak je wydają zagraniczne Izby handlowe?

Dr. B. S.

—o—

RYNKI TOWAROWE

Towary kolonjalne

Z końcem marca ceny wielkiej części towarów kolonjalnych ulegną w związku z waloryzacją ceł poważnej zmianie. Albowiem cło na owoce suszone zwaloryzowano z 275 na 473 złotych od tony, na rodzynki, sułtanki z 250 na 473, orzechy ze 110 na 189,20, migdały z 275 na 473, korzenie prócz pieprzu ze 198 na 340,56, sardynki ze 165 na 283,80 ryż z 62 na 80,80, kakao w proszku z 220 na 286, pieprz z 119 na 204,27, masło kakaowe z 27,50 na 35,75. Dla towarów kolonjalnych pierwszej potrzeby, jak kawa, herbata ,kakao w ziarnach, słonina, szmalec i ryż niełuszczony, cło pozostało niezmienione. Podwyżka cła na ryż gotowy wpłynie bardzo dodatnio na rozwój krajowych łuszczarni tego produktu. Dotychczas ceny są jeszcze niezmienione. Notują między innemi w hurcie za 1 kg. w złotych: ryż Patna I — 1,30, Patna II — 0,95 — 1,03 — 1,10, pieprz czarny Lampong — 10,50, biały Muntok — 14,00, wanilja Bourbon niekrystalizowana, oraz Tahiti krystalizowana — 86, muszkatowa gałka — 33, muszkatowy kwiat — 44, ziele angielskie — 7,60, liście bobkowe — 4,50, goździki 7,25, imbir japoński — 6,00, badian — 7,25, cynamon Cassia Lignea — 5,20, Vera — 5,90, sardynki francuskie za skrzynkę, zawierającą 100 pudełek 1/10 16 mm. — 90, 1/4 22 mm. 1,70, marki pierwszorzędnej 1/10 16 mm. — 95, 1/4 22 mm. — 180, 1/4 24 mm. — 195, szproty w oliwie za skrzynię, zawierającą 100 puszek — 160.

Warunki płatności: przy niektórych towarach 30 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 3-ch miesięcy, przy niektórych 50 proc. gotówką, reszta na weksle do 3-ch miesięcy. Wypłacalność w ostatnim czasie bardzo się pogorszyła, tak, że branża kolonjalna wykazuje dziś ze wszystkich branż największą ilość protestów.

Rynek metali

Optymistyczne zapatrywania, jakie wyrażono w poprzednim okresie — sprawdziły się. Na londyńskim bowiem rynku metali zapanował nastrój ożywiony, a wskutek zakupów, dokonywanych przez konsumentów, ceny niektórych gatunków osiągnęły nawet poważne zyski kursowe. Na ożywienie się nastroju wpłynęły w pierwszym rzędzie wiadomości o częściowem załatwieniu zatargu w niemieckich fabrykach metalowych. Niemcy są bowiem jednym z największych odbiorców metali — to też chwilowe wstrzymywanie się ich od zakupów daje się na rynku zwykle silnie odczuć. Sfery fachowe zapatrują się na dalsze konjunktury rynkowe niezbyt różowo, ponieważ spożycie metali w Ameryce wykazuje spadek skutkiem zastoju w tamtejszym przemyśle metalowym. Wywóz amerykański spadł również, ponieważ zmniejszyła się konsumcja w Europie. Wybitnie mocną tendencję wykazała ostatnio cyna ze względu na obroty spekulacyjne. Cena cynku utrzymała się na poziomie niezmienionym. Wytwórczość światowa tego metalu wynosiła w styczniu b. r. 127.000 ton.

Ceny metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za 1 tonę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 1-go, druga z 7-go marca): aluminjum 4,790, antymon 2,748, cyna standard 9.800 — 9,922, cynk hutniczy 1,075 — 1,077, miedź elektrolityczna 2,844 — 2,844, miedź standard 2,590 — 2,612, ołów miękki — 829 — 866, nikiel 7,485, rtęć 27,177, 27,477, srebro za 1 kg. 153 — 153.

Nasiona traw szlachetnych

Na rynku nasion traw szlachetnych ruch umiarkowany. W złotych (pierwsza cyfra za 100 kg, druga za 10 kg., trzecia za 1 kg.): grzebienica 1200 — 132 — 15, kostrzewa czerwona 1000 — 110 — 12, czerwona rozłogowa 1800 — 200 — 22, łąkowa 600 — 56 — 7,30, owcza 780 — 86 — 9,50, różnolistna 870 — 96 — 11, trzcinowata 900 — 100 — 11, kupkówka 660 — 73 — 8, mietlica rozłogowa 600 — 73 — 8, mozga trzcinowata 2600—286 — 32, owsik złocisty prawdziwy 2100 — 230 — 26, rajgras angielski 95/90 proc. — 250 — 27,50 — 3, 90/80 proc. — 220 — 24,50 — 2,70, rajgras francuski 520 — 57,50 — 6,30, rajgras holenderski jednoroczny zagraniczny 330 — 37, 4,10, krajowy 300 — 33 — 3,70, rajgras włoski 430 — 47,50 — 5,30, stokłosa miękka 300 — 33 — 3,70, stokłosa bezostna 380 — 42 — 4,60, tymotka selekcyjna 240 — 26,50 3, zwykła 180 — 20 — 2,20, tomka wonna prawdziwa 960 — 106 —82, trawa miodowa 680 — 75 — 8,30, wiechlina błotna 2500 — 275 — 30, łąkowa 800 — 88 — 9,70, gajowa 1200 — 132 — 14,50, wiechlina szorstka 900 — 99 — 11, wyczyniec łąkowy czyli lisi ogon 1300 — 143 — 16. Nasiona traw można siać zawsze, z wiosną, latem i wczesną jesienią. Zazwyczaj sieje się w kwietniu, maju i czerwcu.

—o—

TRZY EKSPEDYCJE PO ZAKUP TYTONIU. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z dyrekcją Polskiego Monopolu Tytoniowego wysłało zagranicę trzy komisje w celu zorganizowania naszych zakupów tytoniu w sposób jaknajbardziej racjonalny i korzystny dla skarbu. Jedna komisja pod przewodnictwem p. Hejdukowskiego (prezesa Komisji Rewizyjnej P. M. T.) z ramienia ministerstwa skarbu udała się do Bułgarji i Grecji, druga komisja pod przewodnictwem wicedyrektora departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu p. Fabierkiewicza, udała się do Jugosławji i do Włoch i wreszcie trzecia komisja udała się do Francji. Ta ostatnia komisja ma na celu nietyle sprawę zakupu surowców, ile nawiązanie kontaktu w sprawie eksportu polskich wyrobów tytoniowych do Francji.

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE

Rozporządzenie o areszcie domowym

Instytucja aresztu domowego, choć rzadko stosowana, przewidziana już jest obowiązującym w b. zaborze austrjackim kodeksem karnym. Obecnie instytucja ta rozszerzona została również na b. Kongresówkę a rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z 10 bm., ogłoszone w „Dzienniku Ustaw R. P.“ Nr. 27 zawiera bliższe przepisy wykonawcze.

Według tych przepisów mianowicie Władza winna oznaczyć dzień i godzinę rozpoczęcia i ukończenia kary, wskazać obręb mieszkania, w którem skazany ma odbyć karę, z tem, że bez zezwolenia Władzy nie wolno mu się stamtąd wydalić ani też przyjmować odwiedzin.

Skazany może się tylko stykać z osobami, z któremi pozostaje we wspólnem gospodarstwie a w razie choroby z lekarzem i duchownym.

Jeżeli skazany jest nie zamożny i utrzymuje się tylko z wykonywania zawodu, to można mu zezwolić również na przyjmowanie klientów itd. Władza zarządzająca wykonanie kary zarządzi nadzór nad wykonaniem aresztu domowego przez Policję Państwową, w drodze sprawdzania obecności i zachowania się skazanego. Nadzór polegający na ustanowieniu stałej straży można zarządzić tylko wyjątkowo, gdy Władza uzna go za niezbędny.

W razie stwierdzenia bezprawnego wydalenia się skazanego z mieszkania należy zarządzić wykonanie całej kary w areszcie publicznym a ponadto wdrożyć sprawę karną po myśli art. 7. Rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 12 bm.

Stowarzyszenie żydowskich rękodzielników w Krakowie

poszukuje inkasenta

Posada natychmiat do objęcia. — Oferty w zamkniętych kopertach należy przesłać do Sekretarjatu Stowarzyszenia, przy ul. Podbrzezie 6. — Godziny urzędowe: od 9—1 przedpołudniem i od 5—8 popołudniu. **Sekretarjat.**

Nadeszły

nowsze modele pianin krajowych i zagran.

Wł. Bołoński Z. Raba nast. **Rok zał. 1880**

Kraków, Rynek gł. 34 Pałac Spiski. Tel. 465

Pokłosie wyborcze

Dwa rodzaje agitatorów sanacyjnych

Wiele się zwłaszcza ostatnio mówiło o wpływie cadyków w kierunku propagandy na rzecz sanacji. Zaciekawi przeto czytelników naszych, jak wyglądają stosunki w samem centrum owej propagandy — w Bobowie. Otóż stwierdzić należy, że bez odpowiedniego nacisku ze strony władzy, wpływ polityczny rabina bobowskiego byłby minimalny i nie wchodziłby wogóle w rachubę. Naturalnie, jeśli zaczyna działać nacisk władzy, to szczególnie na głębokiej prowincji ustaje wszelka swoboda wyborcza. I wtedy też ten lub ów cadyk staje się „autorytetem" politycznym.

Swego czasu donieśliśmy już, że dnia 1 bm. odbyło się w Bobowie zgromadzenie w Bethamidraszu, na którem przemawiał p. dr. Besen z Grybowa. Mylnie wówczas doniesiono, że na padu na Bethamidrasz dokonali agudowcy, gdyż faktycznie uczynili to wychowankowie rabina, wybijając wielkiemi kamieniami wszystkie szyby w Bethamidraszu i poturbowując kilką osób. Sami aranżerzy zgromadzenia mu sieli odeprzeć atak czarnosecińców, gdyż posterunkowi mimo swej obecności nie wkroczyli. Dopiero po odparciu ataku mógł dr. Besen wygłosić swe przemówienie.

Sam rabin bobowski urządził zgromadzenie w przeddzień wyborów sejmowych. Przemówienie jego operowało takimi argumentami, jak „szkucim", „apikorsim" itp. Do dyskusji nie dopuszczono.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, decydującą pomocą dla „jedynki" nie byli cadykowie, gdyż wpływ ich w sprawach politycznych rowna się zeru, lecz przedstawiciele władzy. — Smutna rola cadyków polegała tylko na tem, że dali się użyć jako pośrednicy i agitatorowie. O tem powinna dowiedzieć się coryohlej opinja żydowska w Ameryce. Stamtąd bowiem otrzymują cadykowie wielkie sumy pieniężne. Chodzi więc o to, ażeby Żydzi amerykańscy dowiedzieli się, kogo wspierają. Chyba żaden Żyd amerykański nie zechce wspierać szkodników politycznych żydostwa polskiego, toczącego ciężką walkę o swe równouprawnienie obywatelskie i narodowe.

W Tarnowie zdobyliśmy znacznie więcej głosów, aniżeli w r. 1922

(Kor. wł.) Tarnów, 14 marca.

Dnie 4 i 11 marca br., jako dnie wyborów do ciał ustawodawczych, stanowić będą chlubny pomnik dojrzałości politycznej żydowskiego społeczeństwa tarnowskiego. W tych dwóch dniach Żydzi tarnowscy w wspaniały sposób dali wyraz swemu poczuciu godności i solidarności narodowej, oddawszy na listę sjonistyczną przy wyborach do sejmu 5,200, a przy wyborach do senatu 3,300 głosów. A więc mimo łajdackiej roboty kilku sprzedawczyków, którzy za cenę osobistych korzyści materjalnych zdołali odczepić od zdrowego pnia narodowego około 250 nieuświadomionych i skrajnym fanatyzmem zupełnie zaćmionych głosów żydowskich dla jedynki i mimo zbrodniczej kontrakcji rozbijaczy z pod znaku Agudy, którzy zdołali zebrać 4 marca zaledwie 170, a 11 marca 33, (słownie: trzydzieści trzy) głosy na listę rabina Szapiry — za listą narodowo- żydowską Nr. 17, wypowiedziało się żydostwo tarnowskie przy **wyborach sejmowych o 1,500, a przy wyborach do senatu o 1000 głosów wyższą liczbą aniżeli przy wyborach z roku 1922**, aczkolwiek wówczas szliśmy do urny pod hasłem jednolitego frontu żydowskiego. Nie pomogły nikczemne denuncjacje, które z plugawych ust patentowanych macherów wyborczych sypały się do Władz jak z rogu obfitości, nie pomogła podła nagonka na tutejszy kahał, który miał się stać ceną kupna sprzedaży w zamian za kilkadziesiąt głosów żydowskich najlichszego sortymentu. Żydowski organizm narodowy nie dał się przehandlować p. Drowi Silbigerowi i jego pachołkom, ludż ydowski poszedł za głosem swojego sumienia i instynktu samozachowawczego. Żydostwo tarnowskie, wypowiadając się za listą Nr. 17 i jej czołowym przedstawicielem Dre n Ozjaszem Thonem, dało dowód swego potężnego przywiązania do idei sjonistycznej, ale i zarazem szczerej lojalności do państwa i rządu polskiego, równocześnie atoli wypowiedziało nieubłaganą wojnę tym hjenom wyborczym, które sprzedając za marny grosz nigdy zresztą niedostarczone głosy żydowskie, przynoszą nam tylko ujmę i wstyd wobec świata, a z siebie robią nędzne pośmiewisko wobec swoich wczorajszych kontrahentów.

Ostatnie wybory chyba dały dostateczne świadectwo, gdzie leży siła moralna i punkt ciężkości dążeń ekonomiczno- kulturalnych społeczeństwa żydowskiego, chyba wystawiły one dość czytelną i niedwuznaczną marszrutę panom Silbigerom et tutti quanti, że w ulicy żyd. więcej miejsca dla nich niema...

Dnie 4 i 11 marca są dniami trjumfu i zwycięstwa narodowej myśli społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie. Ofiarna i pełna poświęcenia praca nadewszystko młodzieży żydowskiej, która całą siłą zapału przylgnęła do ideałów wypisanych na sztandarze sjonizmu, istotnie ma lwi udział w naszym wielkim sukcesie wyborczym, co należy z szczególną satysfakcją i uznaniem zaakcentować.

Skutki handlu głosami żydowskimi w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów, 14 marca.

Faktem jest, że o głosy żydowskie w wyborach do ciał ustawodawczych ubiegał się w naszem mieście przedstawiciel władzy politycznej. Powodem tego między innymi były, jak słychać, następujące okoliczności: Lista kandydatów „jedynki" niełatwo została ułożona, różne czynniki wpływały na odpowiedni dobór kandydatów. Przedstawiciel władzy politycznej naszego miasta chciał widzieć na liście kandydatów „jedynki" tutejszego burmistrza Dra Krogulskiego i po długich staraniach kandydatura burmistrza stała się faktem dokonanym.

Miarodajne władze „jedynki" zgodziły się na wystawienie kandydatury Dra Krogulskiego, bo „reprezentanci" Żydów pp. Aszer Silber i Dr. Hochfeld „ręczyli za dostawę" kilku tysięcy głosów w okręgu rzeszowskim dla „jedynki". Ci „reprezentanci Żydów" odbywali różnego rodzaju konferencje, na których „zamawiano towar wyborczy".

W toku „tych zamawiań" przedstawiciele tutejszej org. sjońskiej niejednokrotnie starali się przekonać reprezentantów władzy politycznej i samorządowej, iż „zamawiania" głosów żydowskich będą bezskuteczne, że „Żydzi nie są już więcej „odpowiednim towarem wyborczym" itp. Miarodajne władze miały sposobność przekonać się o tem też na zgromadzeniach 17-tki (były bowiem obecne na nich) i z prasy. Nie usłuchano nas jednak i „zamówiono" głosy żydowskie u p. Silbera, którego znamy tylko jako dostawcę piwa, zboża itp. Dostawą miał się też zająć firmant tej całej akcji p. Dr Hochfeld, który m. i. zapomocą liścików „zamawiał towar wyborczy". Czynniki kierujące kampanją przedwyborczą „jedynki" rozczarowały się, albowiem „towaru nie dostawiono", żydowscy „kontrahenci" (wyżej wspomniani) nie wywiązali się ze swych zobowiązań. W zwykłym toku rzeczy ewentualne żale z tego powodu należałoby skierować pod adresem tych dwóch właśnie „kontrahentów" umowy, która w myśl naszych przewidywań była niemożliwa do realizacji.

Tymczasem, ku naszemu zdziwieniu dzieje się coś zgoła nieoczekiwanego i nie dającego się (łagodnych słów używając) pomyśleć w państwie praworządnem. Wiceburmistrz miasta na prośbę Żyda o odroczenie zapłaty podatku ma jedyną „ojcowską" (jak na wiceburmistrza przystoi?) odpowiedź: „Idź do 17-tki!" a kredytu w Kasie Oszczędności nie udziela się, lecz odsyła się petentów do 17-tki. Tę smutną i godną potępienia odwagę mają też Żydzi pp. Silber i Dr. Hochfeld traktujący wolnych i niezaprzedanych obywateli żydowskich, jak jakichś swoich niewolników.

Co to takiego zrobili Żydzi, głosując na 17-tkę?! Spełnili tylko obowiązek obywatelski i narodowy. Nie przyrzekli bowiem ani nie zobowiązali się głosować na żadną inną listę. Mieliby może rację reprezentanci władz (z punktu widzenia etycznego, też nie), gdyby np. całe żydostwo ślubowało głosować na „jedynkę". To się jednak nie stało. Jacyś dwaj niepowołani i przez nikogo nieupoważnieni osobnicy przyrzekają „dostarczyć" głosy żydowskie, jakby te głosy były przedmiotem kupna - sprzedaży. Za te konszachty tylko ci ludzie są odpowiedzialni; Żydzi zaś głosowali tak, jak im nakazuje sumienie i zapatrywanie.

Powtarzamy i podkreślamy, że Żydzi nie są i nie będą więcej narzędziem w ręku jakiegokolwiek kahalnika. Uświadomione żydostwo jest dumne z tego, że jego przywódcy potrafili usunąć starogalicyjskie zasady „handlu" głosami żydowskimi i po części uśmiercili tych „handlarzy" robiących na wyborach dobry interes. Z niekłamaną rado-

Dramaty miłości i śmierci

Ze scen wiedeńskich.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń w marcu.

Kameralny teatr „Die Komödie" wystawił „Kirschblütenfest" poety Klabunda. Podkreślamy: poety — najnowsza sztuka Klabunda jest czystą, głęboką poezją, odzianą w szaty transponowanego z baśni japońskiej dramatu.

Ta baśń dramatyczna to poemat bohaterstwa, poświęcenia i tej miłości ojczyzny, jaka cechuje naród samurajów. Przed okiem zdumionego widza przesuwają się rycerskie postacie, ludzie o wielkich sercach i antycznym, szlachetnym patosie wielcy w miłości, więksi w ofierze, a najwięksi wtedy, kiedy z swoim dziwnym azjatyckim uśmiechem idą w śmierć.

Kwan, cudem uratowany syn zamordowanego przed kilkunastu laty mikada, chowa się w pewnej wiejskiej szkole niedaleko Tokio położonej. Nie zna swojego pochodzenia, ani powołania, nie wie, że uciskana przez tyrana Japonja z tęsknotą czeka na dzień ów, kiedy ją syn boży wyzwoli. Ale dzień ten nie nadejdzie nigdy. Siepacze tyrana wywęszyli miejsce pobytu Kwana i zmuszają jego nauczyciela Genso do przysięgi, że mu głowę utnie. Genso pragnący za wszelką cenę uratować tego, po którym ojczyzna tyle się spodziewa, popełnia zbrodnię: zabija innego ucznia swego, Kotario, podobnego szlachetnością rysów i znakiem płomienistym na czole Kwanowi i głowę chłopca podaje w szkatułce czekającemu na nią kanclerzowi. Kotario jedno nie jest chłopcem, ale dziewczyną, która przebrała się w szaty męskie, by dostać się do szkoły Genso. Wie bowiem ona i jej matka, że wykryto miejsce pobytu Kwana i obie — ona i jej matka — gotowe są do spełnienia ofiary: jedna poświęca swoje życie, druga dziecko. Ojcem jest kanclerz, srogi wykonawca srogich rozkazów, który też wie o poświęceniu własnej córki — najtragiczniejsza postać w dramacie, niemocna w stosunku do tyrana, ale płomienna, jak inni w ukochaniu narodu i przyszłości.

Wszystko to dzieje się w wiosenne święto zakwitającej wiśni, kiedy Kwan i Kotario spowiadają się sobie wzajem z swojej cudownej, pierwszej, młodzieńczej miłości, kiedy uszczęśliwieni boskiem uczuciem rzucają się w wir maskarady ulicznej. A kiedy kończy się upojny karnawałowy dzień straszliwy cień śmierci kładzie się na rozedrganą uciechą wioskę — Kotario ginie za Kwana. Ale i Kwan umiera. Daremnie odkrywa mu Genso jego pochodzenie, daremnie proszą go rodzice ofiarniczki, by porwał się do czynu — miłość jego do słodkiej dziewczynki jest większa, popełnia harakiri, by się z nią w lepszem wieczınem życiu połączyć.

Wystawiono „Kirschblütenfest" z pieczołowitością i stylem. Rolf Jahn (Kwan), Wjera Spakowa (Kotario), Kurt Daehn (nauczyciel) i Feldhammer (Kanclerz) odegrali cudownie tę symfonję bohaterstwa, miłości i śmierci, którą nam Klabund jak drogocenny, egzotyczny klejnot, mocą swojego wielkiego talentu poetyckiego, prezentuje.

* * *

„Siostra" Hansa Kaltneckera, młodego, przedwcześnie zmarłego wiedeńskiego poety, jest również dramatem śmierci i tej miłości, której arcykapłanką była ongiś Safona z Lesbosu. Ruth i Lo-dwie siostry przyrodnie — kochają się, ale Lo poznaje wkrótce młodego człowieka i odnajduje drogę naturalną dla swojego erotycznego życia, podczas gdy Ruth — bezkompromisowy, tragiczny charakter — wygnana z domu rodzicielskiego za uwiedzenie siostry idzie w tułaczkę życiową, niosąc z sobą ból niezrozumienia przez innych i roztrzaskaną iluzję szczęścia. Napróżno szuka ukojenia w sztuce, w kupnej rozkoszy lesbijskich prostytutek — cichą przystań znajduje dopiero w szpitalu dla kobiet upadłych, gdzie może swoją młodzieńczą miłość do siostry przesublimować w oddanie i poświęcenie się dla siostr w płci i niedoli. Ale i stąd wypędza ją pokuty żądające fatum — Ruth stacza się coraz niżej, aż wreszcie wyzwala ją z męczarni śmierć, która przychodzi po nią do nocnego asylu, gdzie Ruth

ścią przyjęliśmy do wiadomości wyniki wyborów, świadczące o wysokiem uświadomieniu politycznem i społecznem szerokich rzesz społeczeństwa żydowskiego. Żydzi, jako ogół, nie zaciągali wobec nikogo żadnych zobowiązań, szli do wyborów samodzielnie, wiedząc, że działają z korzyścią dla siebie i dla Państwa. Czas najwyższy, by władze miarodajne wobec zeszłych faktów zmieniły swą taktykę i uwolniły się od zgubnej dla Państwa (bo korumpującej życie polityczne!!) roboty moszków wszelakiego kalibru.

Spodziewamy się, że i w Rzeszowie władze zejdą z drogi obecnie obranej i działać będą zgodnie ze szczytnemi zasadami naszej Konstytucji, traktującej wszystkich równo wobec prawa, a więc tak głosujących na jedynkę, jak i na siedmnastkę!!

Swietny sukces 17-tki w Sanoku

(Kor. wł.) Sanok, 14 marca.

Z pośród różnych powodów, które skłoniły niektóre jednostki żydowskie do agitacji na rzecz „jedynki", najsilniejszym był ten, że panowie ci spodziewali się otrzymać jako wynagrodzenie za swoją agitację antyżydowską — władzę w kahale i innych publicznych stowarzyszeniach żydowskich którą bezpowrotnie stracili. Skoro jednak handlarze dusz żydowskich nie dotrzymali umowy i zamówionego „towaru" nie dostarczyli, wszelkie ich marzenia o zdobyciu z powrotem wpływu na ulicy żydowskiej rozwiały się jak bańka mydlana.

Po klęsce poniesionej przez moszków podczas wyborów do sejmu stali się oni zupełnie zrezygnowani i zdawało się, że przy wyborach do senatu nie zechcą się po raz drugi skompromitować. Okazało się jednak, że oprócz wielu innych „zalet" nie posiadają oni ani szczypty ambicji. Licząc na to, że młodzież nie ma głosu przy wyborach do senatu, p. Dr. Reich ze swoją świtą zabrali się w przed dzień wyborów ostatkiem sił do pracy agitacyjnej. P. starosta i p. nadradca podatkowy chcąc nie chcąc dali swe poparcie, sądząc, że ludność żydowska okaże się tym razem bardziej „dojrzałą" politycznie, tembardziej, że ma się do czynienia z wyborcami starszymi i bardziej doświadczonymi.

Pod hasłem, że mandat żydowski w wojew. lwowskiem jest wykluczony (podobnie robili przy wyborach do sejmu, tymczasem okazało sie, że 3000 głosów żydowskich oddanych w okręgu Przemyśl-Sanok na jedynkę wystarczały zupełnie do zdobycia mandatu!), wzywali w odezwach i konwentyklach do głosowania na 1-tkę. W tym samym czasie odbyło się w sali Jad-Charuzim imponujące zgromadzenie, zwołane przez komitet wyborczy 17-ki, na którem pp. Dr. Spiegel, Dr. Schildkraut i Mandel przedstawili „bogatą" przeszłość tych macherów, z drugiej zaś strony wielkie zwycięstwo 17-tki przy wyborach do sejmu i zasługi kandydata naszego Dra Schreibera.

W następnym dniu doświadczeni i uświadomieni wyborcy żydowscy dali odpowiedź zdrajcom i moszkom. **Z wyjątkiem członków komitetu „majufesowego" wszyscy wyborcy żydowscy oddali swe głosy na listę Nr. 17.**

Nareszcie przekonał się p. starosta o znaczeniu i wpływie tych moszków na ulicy żydowskiej. Organizacja sjonistyczna w Sanoku, która z walki wyborczej wyszał zwycięsko — cała ludność żydowska stanęła pod jej sztandarem.

Najstarsza w Polsce Fabryka Cykorji

Ferd. BOHM & Co

Spółka Akcyjna

650ch

przygotowała i poleca na święta Paschy

smaczną cykorję świąteczną.

Do cykorji świątecznej załączone są nalepki.

כשר לפסח

תחת השגחת הגאון מהביד דוולאצלאוועק

והכשר הראבינאט דק״ק ווארשא.

W kalejdoskopie prasy

Credo konserwatystów. — Są za reformami i postępem. — Jak walczyć z komunizmem? — Plany i programy endecji. — Będą rozwijać myśl narodową... — Korfanty nie może radzić nad losami Ojczyzny. — Polemika Zaremba—Tomaszkiewicz. — Żydowscy „jedynkarze" a Koło Żydowskie. — O jednolitą politykę Koła.

Żywo zajmuje opinję publiczną kwestja wzajemnego ustosunkowania się radykałów i konserwatystów „jedynki". P. Jan Bobrzyński zapewnia w „Dniu Polskim", że konserwatyści nie są tak straszni, jak ich „Robotnik" maluje:

> Do dawnych stosunków za żadną cenę wrócić nie chcemy, ale pragniemy i żądamy daleko idących reform ustrojowych i gospodarczych w duchu nawskroś nowoczesnym, odpowiadającym dzisiejszym wymaganiom cywilizacji, oświaty, ogólnego postępu, a przedewszystkiem realnych potrzeb państwa. Nowoczesnym — to znaczy nie opartym na odgrzewanych koncepcjach naszych prapradziadów z czasu rewolucji francuskiej, czy dziadów z okresu prymitywnej demokracji „wiosny ludów ani wysnutym z zapleśniałych kanonów i utopji starodawnych marzycieli socjalnych, których dzisiaj przecież nikt na serjo i dosłownie traktować nie może.

Konserwatyści są też za — postępem.

> Za postęp uważamy to wszystko, co bez wstrząśnień, doktrynerskich przeszkód i pustej deklamacji demagogów przyczynić się może naprawdę do podniesienia oświaty i dobrobytu, wzmożenia produkcji i siły nabywczej ludności, zapewnienia spokoju i praworządu, wprowadzenia reform użytecznych i rozpoczęcia na tej podstawie jakiejś celowej polityki państwowej na dalszą metę, zainicjowanej zresztą już pomyślnie na terenie wewnętrznym i zagranicznym.

W teorji brzmi to bardzo pięknie. **Zobaczymy**, jak wyglądać będzie — praktyka.

Na drugim krańcu drabiny socjalno-politycznej stoją — komuniści. Pisze o nich łódzka „**Republika**", dochodząc do następujących **wniosków:**

> 1) Komunizm u nas wzrósł, **przybierając** charakter masowego zjawiska.
>
> 2) Dotychczasowa walka **policyjna z nim** zawiodła i musi być przekształcona.
>
> 3) Konieczna jest legalizacja **komuny dla** odebrania jej nimbu prześladowań **i oddzielenia** od niej masy.
>
> 4) Walkę z komunizmem można **prowadzić** najlepiej przez gospodarczy **rozwój kraju i** związane z nim podniesienie **dobrobytu klasy** pracującej.

Co zrobią biedni endecy w nowym Sejmie? **Stopnieli** do niecałych 40 głów, a **razem z innemi** grupami „narodowemi" **będzie ich około 80-ciu.** **„Gazeta Warszawska"** daje następującą **odpowiedź:**

> Wynik wyborów, który jest **mechanicznem** następstwem przewrotu, dokonanego **w Polsce** w maju roku 1926, zmienia **gruntownie położenie** Demokracji Narodowej **zarówno w** Sejmie, jak w kraju. **Rozwój i rozpowszechnienie myśli narodowej oraz organizacja obozu narodowego wysuwają się na plan pierwszy, działalność parlamentarna zaś staje się tych głównych celów środkiem i narzędziem.**

A więc — endecy będą rozwijać i rozpowszechniać myśl narodową oraz organizować obóz narodowy... W Sejmie będą zaś uprawiali opozycję zasadniczą, bezkompromisową... Do 120 lat!

„Głos Prawdy" zabrał się na dobre do p. **Korfantego.** Po zapowiedzi tego pisma, że **choćby** nawet siłą należy odebrać Korfantemu możliwość pojawienia się w Sejmie, obiegła prasę wiadomość, że Korfanty zrzeka się mandatu. Wczorajszy „Gł. Pr." donosi w tej materji:

> Jak się dowiadujemy, w rzeczy samej zrzekł się on mandatu w jednym okręgu wyborczym, przyjmując go w innym. Otóż trzeba stwierdzić raz jeszcze, iż Korfanty nie może, bez zaprzeczenia samej treści moralnej sanacji bycia publicznego, zasiadać w Sejmie obok posłów-legjonistów, — że nie mogą żadną miarą radzić nad losami Ojczyzny pospołu ci, którzy tej Ojczyźnie oddawali swą krew i życie, z Korfantym, który owoce tej walki i ofiary rozkradał w sposób haniebny.
>
> Korfanty do Sejmu wpuszczony być nie może, chociażby nawet ochrypły z oburzenia dziennik endecki.

Zarejestrować warto też ostrą i wcale nie parlamentarną polemikę między „Robotnikiem" a „Głosem Prawdy" na temat metod wyborczych „jedynki". Poseł Zygmunt Zaremba pisze w „Robotniku" po całym szeregu komplementów o gwałtach, oszustwach i przekupstwach:

> Ale wara Wam, panowie, z „jedynki" **nazy-**

---

do poziomu chrystusowej postaci urastając wśród jędz ulicznych umiera.

Misterjum — tak nazywa tę sztukę afisz — Kaltneckera przechodzi nie pozostawiając po sobie głębszego wrażenia. Motywacja szwankuje, wpływy Gorkija, Wedekinda, a także Ibsena za jaskrawe, a patos w niektórych momentach przesadnie rażący. Autor — zresztą świetnie zapowiadający się talent — nie wydobył z tragicznego tematu tyle dynamiki i ekspresji wiele można było, przedstawienie tragicznej, złamanej, na bezdroża zabłąkanej duszy kobiecej nie jest przekonywujące. Ruth życiem swojem niedoli pełnem i śmiercią okupuje grzech, za który jej winić nie można: miłość równopłciową. Ruth, pokrewna zresztą „Gefangene" Bourdeta z sztuki lesbijskiej pod tym samym tytułem świadczy, że o najgłębszych tajnikach nienaturalnej miłości kobiecej mężczyźni pisać nie mogą, nie umieją i nie powinni.

Ten sui generis dramat miłości i śmierci nie znalazł też w zespole „Wiener Kammerspiele" odpowiednich wykonawców. Jedynie Marja Orska (Ruth) potrafiła w niektórych obrazach porwać. Friede Haerlin (Lo) była uosobieniem jasnej słoneczności, zabłąkanej bez winy w ciemny labirynt. Pozatem wypadło tragiczne misterjum blado.

* * *

W parę dni później widziałem „Dybuka" Anskiego w interpretacji, bawiącej tu na gościnnych występach, „Habimy". Słuchałem tej legendy dramatycznej poraz sam nie wiem, który i znowu — jak za każdym razem — wstrząśnięty byłem prawdziwie i do głębi. Miłość Chanana i Lei i śmierć obojga, dziwne skojarzenie zaziemskiego mistycyzmu i ziemskiego uczucia, żywiołowa ekspresja i balladyczny urok stawiać będą po wsze czasy sztukę Anskiego — bez względu na jej wartość dramatyczną — w rzędzie tych widowisk, które największe sprawiają wrażenie. Żydowski poeta nie operuje efektami banalnej czułostkowości, przedstawiona przez niego miłość nie jest radosnym świergotem wiosennym, ale potężnem uczuciem, które wtedy dopiero urasta do rozmiarów nieskończoności, kiedy nastąpiła katastrofa: śmierć ukochanego. I wtedy nie może ono więcej być ogarnietem pojęciami trójwymiarowego świata, wkracza w dziedzinę innej dymenzji, na pograniczu dwóch światów wiedzie swój krótki, fantastyczny żywot, by wreszcie śmiercią Lei, która idzie do Chanana, bo ten do niej przyjść nie może, stworzyć odmianę nieśmiertelnego akordu: miłości i śmierci — dwóch szczytowych w życiu człowieka punktów, dwóch momentów, oznaczających nic i wszystko, a składających się może w metafizycznej algebrze na jedność wyższą, niezgarniona przez wiedzę, a wyczuwaną przez poetów.

Szymon Wolf.

wać się przedstawicielami ludności. Jeśli reprezentujecie kogo, to tylko organy „bezpieczeństwa publicznego" oraz całą zgraję utuczonych na waszym „wyborze" hyjen wyborczych. Nic i nikogo ponad to!

Na to poseł Tomaszkiewicz replikuje w „Głosie Prawdy":

Z pogardą i obrzydzeniem mijamy Pańskie aroganckie gadanie i powiadamy — precz! Wara Panu, sądzić sprawy i ludzi, do których pięt Pan nie dorósł.

Po Panu i pies ogonem nie kiwnie.

To Panu mówi człowiek „jedynki" i żołnierz Legjonowy.

„Nasz Przegląd" pisze w artykule pt. „Oblicze reprezentacji żydowskiej:

Sprawa ustosunkowania się sjonistów z listy Nr. 18, jak również z Nr. 17 do „wybrańców" jedynki będzie przedmiotem obrad miarodajnych instancyj partyjnych.

W kołach sjonistycznych Małopolski panuje przeświadczenie, że jest to kwestja wewnętrzna sjonistów kongresowych, którą ci ostatni powinni sami rozstrzygnąć. Sądząc z panujących obecnie nastrojów, łatwo można przewidzieć, że wszyscy posłowie i senatorowie z 18-tki, bez względu na dzielące ich różnice poglądów natury ideowej, czy taktycznej wypowiedzą się stanowczo przeciwko przyjęciu „jedynkarzy" do Koła Żydowskiego które mimo to zgłosi gotowość współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, o ile — rzecz oczywista — warunki zewnętrzne współpracę tę umożliwią.

Celem ustalenia jednolitej polityki Koła Żydowskiego zostaną podjęte usiłowania, zmierzające ku skonsolidowaniu obozu sjonistycznego na całym terenie państwa. Tylko bowiem wówczas będzie można pomyśleć o pozytywnej pracy parlamentarnej Koła — ku pożytkowi ogółu żydowskiego, wystawionego na ciężką próbę podczas ostatniej kampanji wyborczej. (b)

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 16 marca.

Kraków. (566 m) 12. i 15. Komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt pt.: „Ziemia śląska w twórczości Żeromskiego", wygł. Prof. A. E. Balicki, 17.20—17.45. Odczyt pt.: „Do źródeł ukraińskiej twórczości literackiej", wygł. Prof. Dr. B. Łepki, 17.45—18.55. Transmisja koncertu z Wilna, 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.35—20. Odczyt pt.: „Przegląd radjowy", wygł. Prof. Dr. W. Wilkosz, 20—20.15. Komunikat sportowy, 20.15. Transmija z Filharmonji Warszawskiej. 22. PAT.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 17.20. Transm. z Krakowa, 17.45. Koncert z Wilna, 20.15. Koncert Filharmonji. 22—22.30. PAT.

Poznań. (344,8 m) 13 i 14. Giełda, 13.15—14.30 i 17.45—18.45. Koncerty. 20.15. Koncert z Warszawy.

Katowice. (422 m) 17.20. Odczyt z Krakowa, 17.45. Audycja liter. 20.15. Koncert z Warszawy.

Wilno. (435,8 m) 17.20. Odczyt z Krakowa, 17.40 do 18.55 i 20.15. Koncerty.

Wiedeń. (517,2 m) 11, 16.15 i 17.40. Koncerty, 19.30. „Uprowadzenie z Seraju", op. kom. Mozarta.

Berlin. (483,9 m) 17 i 20.30. Koncerty.

Langenberg. (468,8 m) 13 i 18. Koncerty, 20.15. Dramat Ibsena i muz. tan.

Praga. (348,9 m) 12.20 i 21.30. Koncerty.

WESOŁY KĄCIK

KTO WINIEN?

— Kto rozbił tę szybę?

— Mamusia, ale właściwie winę ponosi tatuś, bo usunął się, kiedy mamusia w niego garnkiem rzuciła.

NA ZIEMI MUSI SIĘ PRACOWAĆ

— Tak, mój chłopcze, musisz wreszcie nabrać rozumu. Wszyscy przecież na to jesteśmy na ziemi, ażeby pracować.

— To wolę już zostać marynarzem

W RESTAURACJI

— Panie płatniczy, proszę zabrać tę rybę z powrotem. Zdaje mi się, że nie jest już całkiem świeża.

— Pan dobrodziej ma zupełną rację — mnie wczoraj też już nie smakowała.

TAKŻE W RESTAURACJI

— Kelner, czy u was niema nigdy czystych obrusów?

— Nie wiem, proszę pana, bo jestem tutaj dopiero od miesiąca.

Wiadomości z kraju

25-LETNI JUBILEUSZ Z. SEGAŁOWICZA. W bieżącym miesiącu obchodzi znany autor żydowski Z. Segałowicz 25-letni jubileusz swej pracy autorskiej. Przy Związku literatów i dziennikarzy żydowskich w Warszawie utworzył się komitet jubileuszowy, w skład którego wchodzą przedstawiciele Związku, Penklubu i syndykatu dziennikarskiego.

MEMORJAŁ AKADEMIKÓW SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW. Z inicjatywy akademików, sjonistów - rewizjonistów w Warszawie zebrano wśród akademików żydowskich kilka tysięcy pod pisów pod memorjał, w którym akademicy żydowscy zwracają się do egzekutywy sjonistycznej z żądaniem szybkiej przemiany uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie na normalną wyższą uczelnię z wydziałami medycznemi i prawniczemi na wzór uczelni europejskich.

WYWIAD CADYKA Z LUBAWICZA. Onegdaj wyjechał z Warszawy po trzechtygodniowym pobycie — do Rygi cadyk z Lubawicza, Szneersohn. Cadyka odprowadzało kilkuset zwolenników. Po drodze zatrzyma się w Wilnie. Przed wyjazdem cadyk Lubawiczowski rewizytował kilku cadyków, zamieszkałych w Warszawie.

KOMISJA FILMOWA PRZY MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych ma niebawem utworzyć komisję filmową, która zajmie się sprawą filmów krajowych i zagranicznych.

400 PODAŃ O DJETY. Do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęło 400 podań o djety dla członków okręgowych komisyj wyborczych w tem 150 z Warszawy.

CO WKŁADAJĄ WYBORCY DO KOPERT WYBORCZYCH? W czasie ostatnich wyborów do sejmu i senatu zdarzyło się kilka charakterystycznych wypadków, o których opowiadają obecnie członkowie komisyj wyborczych. Jedna z wyborczyń włożyła do koperty wyborczej zamiast kartki z numerem — papierek z pudrem. Dla jakiego stronnictwa puder ten był przeznaczony, dama owa nie zaznaczyła... Pewien wyborca chciał łamigłówką zainteresować komisję i włożył do koperty wyborczej połowę kartki nr. 2 i połowę kartki nr. 24, przytem napisał na jednej z kartek 24 plus 2 równa się 26, podzielone przez dwa równa się 13. Była to wskazówka, że endecja i PPS dają w sumie komunistę... Inny wyborca otoczył nr. 24 girlandą malowanych kwiatów. Zwolennik listy nr. 13 napisał na kartce: Precz z przymusową służbą wojskową! Ktoś włożył do urny trzynastkę, napisaną na protestowanym wekslu.

KURSY PIEKARSKIE I MŁYNARSKIE. W myśl wytycznych, nakreślonych przez komisję ankietową, co do konieczności zorganizowania dokształcających kursów zawodowych dla pracowników w przemyśle piekarskim i młynarskim, M. S. W. zwoła w najbliższym czasie szereg konferencji w sprawie opracowania planu powyższych kursów. W pierwszym rzędzie zostanie zrealizowana idea utworzenia kursów zawodowych dla pracowników piekarskich z początkiem nowego roku szkolnego. Kursy te zostaną założone w ważniejszych ośrodkach konsumcyjnych.

SKANDAL W POLSKICH SFERACH TEATRALNYCH WARSZAWY. W polskich sferach teatralnych Warszawy mówią obecnie o niebywałym skandalicznym wypadku. Jeden z popularnych polskich artystów, p. B. oskarżony jest o to, że stał w bliskim kontakcie z dyrektorem teatru, któremu m. in. zwykł był donosić o różnych „grzechach" swych kolegów scenicznych i za to otrzymywał od dyrektora specjalną gażę w kwocie 200 zł. Na żądanie pana B. zainteresował się zarząd polskiego związku artystów tą sprawą. Przesłuchano już kilkadziesiąt osób. Jak się stoli okazuje, oskarżenie to jest jedną z intryg zakulisowych dyrektora teatru, który w ten sposób chciał skompromitować pana B.

ZAMACH NA POCIĄG POSPIESZNY. Między Dziedzicami a Żywcem usiłowano dokonać we wtorek zamachu na pociąg pospieszny. Tajemniczy zamachowcy położyli o godzinie 12 w południe w poprzek toru szynę, która miała spowodować katastrofę. Przed nadejściem pociągu przechodzący tamtędy dwaj włościanie zauważywszy szynę na torze, usunęli ją. Włościanie ci zawiadomili o wypadku policję, która dotąd nie wykryła tajemniczych zamachowców.

12 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO Z LITOŚCI. Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego na Stefana Sarneka, który udusił swą narzeczoną, a następnie wrzucił jej zwłoki do Bzury. Oskarżony z początku wypierał się winy, następnie przyznał się do zabójstwa i zeznał, że zabił swą narzeczoną z litości, ponieważ miała zostać matką.

WIELKA KRADZIEŻ. Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano w Warszawie w mieszkaniu właściciela większego składu trykotaży — Samsona Szapiro przy ul. Leszno 67.

W porze przedobiednej, gdy w mieszkaniu prócz służącej nie było nikogo — złodzieje otworzyli drzwi frontowe i po przecięciu łańcuszka u drzwi weszli do gabinetu, gdzie w szafie znajdowały się klucze do kasy. Kluczem otworzywszy kasę, złodzieje wybrali biżuterję wartości 60 tys. złotych. Sprawców kradzieży nie ujęto.

NAPAD NA LISTONOSZA. Na przedmieściu Sosnowca znaleziono silnie pobitego listonosza Tadeusza Kafkę. Wieczorem napadli podobno na niego nieznani bandyci, którzy wywieźli go autem za miasto, zrabowali mu 20.000 zł i wyrzucili go z auta. Policja bada, czy doniesienie listonosza polega na prawdzie, czy też nie ukrył on sam tych pieniędzy.

Potop w Kalifornji

875 ofiar w ludziach. — Siedem miast zniszczonych. — Szkody wynoszą przeszło 20 miljonów dolarów.

W wiadomościach telegraficznych przynieśliśmy już krótkie doniesienie o katastrofie powodzi w Kalifornji. Obecnie, na podstawie dalszych informacyj, ustalić można olbrzymie wprost rozmiary tej katastrofy, która w ludziach pochłonęła 875 ofiar, zniszczyła 7 miast i przyniosła szkody, które w przybliżeniu wynoszą przeszło 20 miljonów dolarów. Zaczęła się ta katastrofa o godz. 1-szej w nocy. Pod wpływem trzęsienia ziemi pękła grobla nad rzeką Santa Clara. Fale sięgające przeszło 7 metrów wysokości zalały równinę San Fernando w odległości 40 mil od Los Angeles, które to miasto pozbawione jest obecnie światła elektrycznego, ponieważ zniszczona została elektrownia. Miejscowości Filmore i Piru znalazły się na głównej linji niebezpieczeństwa i poniosły najprawdopodobniej najwięcej ofiar w ludziach, ponieważ dolina jest zbyt wąską, a wody pędziły przed siebie z niezwykłą wprost gwałtownością.

Fale zbliżyły się o 35 mil do Los Angeles, ale miasto to oraz San Fernando uratowały wąskie pasma gór. Natomiast mocno ucierpiały osady Santa Paulo i Newhall.

Przyczyny katastrofy są na razie bliżej niewyjaśnione. Z początku przypuszczano, że chodzi tutaj o zamach ze strony chłopów z osady Oven, przez których pola przeprowadzono rury wodociągów do Los Angeles. Ale podejrzenie to okazało się bezpodstawnem, nie ulega teraz bowiem wątpliwości, że grobla wykazała w ostatnich czasach rysy, tak że wszyscy mówili o możliwości katastrofy. Najprawdopodobniej materjał użyty do budowy tamy nie był pierwszorzędnej jakości. Pozatem od tygodni nagromadziły się po prawej i lewej stronie grobli mniejsze ilości wód, które niejako podminowały ziemię, na której zbudowano tamę. Katastrofa zerwała boczne skrzydła tamy, podczas gdy centrum pozostało nienaruszone. Najpierw uległy zniszczeniu zakłady elektryczne, znajdujące się u stóp tamy, a we falach zginęło przeszło stu ludzi zajętych przy maszynach. Zginęło etż 30 Indjan, zajętych przez artystę filmowego Carreya przy wyświetlaniu filmu. Fale skierowały się następnie w kierunku Santa Paula i zalały miejscowości Filmore, Piru, Montalvo, Castaic, Oberg i Oxnard.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 49

Marzec
16
Piątek
24 Adar 5688

Zachód słońca 17 m. 42

O żłóbek dla niemowiąt żydowskich!

Pragniemy zwrócić uwagę kahału krakowskiego i żydowskich stowarzyszeń filantropijnych w naszem mieście na konieczność powołania do życia żydowskiego żłóbka dla niemowląt. Sytuacja obecnie przedstawia się w ten sposób, że wszelkie niemowlęta żydowskie bezdomnych rodziców lub nieznanych albo nieślubnych matek oddawane są do ochronek i żłóbków katolickich, utrzymywanych zwykle przy klasztorach. O dzieci te nikt zgoła się nie troszczy, tak, że większa ich część zostaje w dziecięcym jeszcze wieku wychrzczona. Nie można o to winić nawet tak dalece czynników nieżydowskich, bo winę ponoszą wyłącznie Żydzi, którzy o te dzieci zupełnie się nie troszczą. Byłby chyba już czas postarać się o żłóbek żydowski, któryby przyjmował niemowlęta żydowskich matek i rodziców, które to niemowlęta w przeciwnym razie dostają się do żłóbków katolickich i giną wskutek chrztu dla żydostwa.

„Nowa Reforma“ nie wie, co to jest Aguda...

Onegdajsza nasza notatka pod adresem „Nowej Reformy“ zirytowała niepomiernie „taktownych i lojalnych (!)“ panów, demokratów, którzy do dziś dnia nie odwołali oszczerstwa dobromilskiego. Irytacja zupełnie niesłuszna i zbyteczna. Nigdy bowiem nie interesowaliśmy się „Nową Reformą“ i z pewnością nie odkrywalibyśmy jej tajemnic finansowych, gdyby nie ostatnie bezustanne kłamliwe napaści i oszczerstwa przeciw sjonistom. Centrala sjonistyczna w Krakowie wydała zlecenie urządzenia napadu na rabina Szapirę w Jarosławiu..., organizacja sjonistyczna w Krakowie wysłała depesze mistyfikatorskie do mężów zaufania Agudy..., sjoniści w Dobromilu zamordowali prezesa Agudy błp. Pannera... Potem przyszła „rewelacja“ o „malejącym“ wpływie sjonistów — rewelacja wprost bezczelna w swoim cynizmie, jeśli się zważy warunki, wśród których wybory się odbywały, a **mimo to** wzrost głosów naszej listy przy wyborach sejmowych w Krakowie.

Wobec tego mieliśmy conajmniej prawo zapytać się panów z „Nowej Reformy“, czy z faktu, że Żydzi płacą miesięcznie dość dużą subwencję (osobliwi akcjonarjusze!) na to pismo, wynika konieczność ustawicznego napadania na sjonistów, a orędowania Agudzie?...

Pytanie chyba uzasadnione!

„N. Reforma“ zarzuca nam brak taktu i lojalności (!) wobec niej przy załatwianiu naszych „porachunków międzypartyjnych“ z **jakimiś Agudowcami**... To „jakimiś“ jest wyśmienite! „N. Reforma“ pierwsza z polskich pism doniosła o „zamordowaniu“ „prezesa“ Agudy w Dobromilu, a teraz nie wie, co to są agudowcy!

Krótko: jeśli panowie jesteście organem polskiej demokracji, to nie mieszajcie się do walk postępowych i demokratycznych sjonistów z klerykalną Agudą. A co najważniejsza: nie rzucajcie na sjonistów oszczerstw, nie powtarzajcie kłamstw Agudy lub innych Waszych zauszników z łona żydowskiego klerykalizmu! Inaczej — będziecie dalej bezskutecznie narzekali na brak... taktu i „lojalności“...

Likwidacja komisyj wyborczych

W nocy z niedzieli na poniedziałek zlikwidowały swe prace na terenie całego państwa obwodowe komisje wyborcze, przekazując akta i protokuły komisjom okręgowym.

W chwili obecnej przeprowadzana jest likwidacja okręgowych komisyj wyborczych, które przestaną istnieć z dn. 25 marca br. Akta swe komisje okręgowe przekażą prezesom właściwych sądów okręgowych.

—o—

— **DO MĘŻÓW ZAUFANIA ORAZ KIEROWNIKÓW BIUR WYBORCZYCH W KRAKOWIE!** Uprasza się wszystkich mężów zaufania oraz kierowników biur wyborczych, by bezzwłocznie zwrócili w biurze organizacji Sjońskiej Stradom 15 of. I. listy wyborcze, jakie otrzymali z głównego biura wyborczego „Zjednoczenia Narodowo Żydowskiego w Małopolsce“.

— **KOLO GERMANISTÓW U. U. J.** w Krakokowie zamianowało znanego uczonego na polu germanistyki prof. U .J. Dr Spirydjona Wukadinowicza swym członkiem honorowym.

— **RUCH TRAMWAJOWY W CYFRACH.** Wedle opracowanej przez dyrekcje tramwaju krakowskiego statystyki, w roku 1927 sprzedano biletów tramwajowych w wozach 14.495.216, w dyrekcji tramwaju 500.000, a na rachunki poszczególnych przedsiębiorstw 110.650. Z abonamentów miesięcznych przewieziono osób 1,707.810, z abonamentów szkolnych od początku roku szkolnego, tj. od 1 września 1927 osób 226.394, od 1 sierpnia 1927, na bilety ulgowe poranne 361.602 osoby, na karty służbowe 939.650. Ogółem tramwaje krakowskie przewiozły w roku ubiegłym 18.654.658 osób.

W autobusach sprzedano 189.878 biletów. Linji autobusowych jest narazie 5, o 6 wozach. Są to linje: na Prądnik Czerwony (2 autobusy), oraz po 1 autobusie: Borek Fałęcki, Piaski, Prokocim i Grzegórzki. Na Prądnik Czerwony wyjeżdżają autobusy z pod Barbakanu, na Piaski, Borek Fałęcki i Prokocim z Podgórza, zaś na Grzegórzki z przed głównej poczty.

— **ATAKOWI EPILEPSJI** uległ w czasie pracy na dworcu przetokowym Roman Kruszewski, kolejarz (lat 27). Lekarz pogotowia udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy.

— **NIE UDAŁ SIĘ TYM RAZEM KAWAŁ.** Aresztowano Wojciecha Ciężkiego (lat 34), który wraz ze wspólnikami sprzedał w ul. Starowiślnej Józefowi Habajowi z Czarnej pow. Jasło lichą materję za 250 zł. Gdy Habaj wręczył mu na poczet tego kupna 100 dolarów amer., Ciężki wraz z towarzyszami zbiegł, został jednak przez policję przytrzymany.

— **JEDNA Z SIEDMIU.** Aresztowano Władysława Galosa (lat 20) bez zajęcia i zamieszkania za kradzież 7 kur na szkodę Hindy Fink handlarki drobiu z Koszyc pow. Pińczów z mieszkania Rebeki Penner w ul. Rabina Meiselsa 15. Galos skradzione kury sprzedał, a odebrano mu tylko jedną kurę.

— **NA CO SIĘ TO KOMU PRZYDA?** Dr Stanisław Łomiński zam. przy ul. Zwierzynieckiej l. 27 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. w południe skradziono mu z sieni tej realności elektromierz.

— **CZYJA PŁACHTA?** Aresztowano Władysława Sieńkowskiego (lat 39 i Józefa Woźniaka (lat 18) robotników, za kradzież dużej płachty nieprzemakalnej na szkodę niewiadomego właściciela. Płachtę złożono na IV. komisarjacie policji.

—o—

— **DNIA 15 MARCA** br. odbył się w Krakowie ślub p. Ireny Zimsówny z p. Zygmuntem Funarskim z Tarnowa.

—o—

— **PO WYBORACH DO SEJMU.** Staraniem kom. lokalnego S. P. P. Hitachdut odbędzie się dziś w piątek 16 bm. w lokalu „Ezry“ Krakowska 41 odczyt zbiorowy n. t. „Po wyborach do sejmu“. Referują Dr. Berkelhammer, Dr. Terlo, Dr. O. Menasche i inni. Początek punkt. o godz. 8-mej.

— **SEKCJA SZACHOWA ŻKS MAKKABI.** Dnia 11 bm. odbyło się konstytuujące zebranie sekcji szachowej ŻKS „Makkabi“. Został wybrany zarząd sekcji w składzie następującym: kierownik sekcji — p. M. Chwojnik. Sekretarz — p. K. Friedmann, Skarbnik — p. I. Friedmann. Komisja imprez szachowych — p. M. Chwojnik, p. K. Friedmann, p. A. Abraham.

Wpisy do sekcji przyjmuje sekretarz K. Friedmann w lokalu klubu przy ul. św. Gertrudy 8, od 7—8 wiecz.

— **CEIREI I CHALUC „MIZRACHI“** (Kupa 16, I. p.) Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. wygłosi siódmy z cyklu odczytów Prof. J. Konis, n. t. „Geneza i rozwój Talmudu“, — W sobotę wygłosi odczyt kol. S. Szragai z Jerozolimy, n. t. „Mizrachi a Aguda“. Goście mile widziani.

— **PRZEDSWIT—HASZACHAR:** Seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez kol. Müllera dzisiaj o godz. 8 wiecz.

— **KOMISJA OSWIATOWA ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH** (ul. Zielona 8) urządza dziś w piątek o godz. 8 wiecz. odczyt tow. Ch. Heu[illegible]ga, n. t. „Rok rewolucji 1848 — wiosna ludów“.

— **ZJAZD LEKARZY SŁOWIAŃSKICH.** W dniach 25—28 maja br. odbędzie się w Pradze II. Zjazd lekarzy słowiańskich, razem z VI. zjazdem czechosłowackich przyrodników, lekarzy i inżynierów. Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje do dnia 31 marca br. Związek Lekarzy Słowiańskich w Polsce, Warszawa ulica Niecała 7. Dla lekarzy i ich rodzin, biorących udział w zjeździe obowiązują ulgi paszportowe i kolejowe, które ułatwia Związek Lekarzy Słowiańskich w **Polsce**, Warszawa ul. Niecała 7.

Młodość i powab

można przedłużyć przez staranne stałe pielęgnowanie skóry, na czem się znają tak dobrze zwłaszcza panie artystki. Za pomocą kremu Nivea można usunąć zmarszczki, plamy i spierzchnięcia skóry, które przedwcześnie postarzają twarz, gdyż krem ten zawiera środek euceryt, który przedłuża i potęguje naturalne funkcje skóry. A więc oddala starość

Krem Nivea.

— **ZAMIAST WIEŃCÓW** na grób błp. Dyrektora Jakóba Wasserbergera złożyli: Prezes Syndykatu Gwoździ i Drutu p. Wolanowski z Warszawy na Zakład Sierót Żyd. Im. Rockowej zł 50. „Ognisko Pracy“ zł 50. Syndykat Gwoździ i Drutu w Warszawie na Zakład Sierót Żyd. Im. Rockowej zł 50, na Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żyd. Wolnica zł 50. Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach na Szpital OO. Bonifratrów zł 50, na Dom Starców żydowskich zł 50, Prezes Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach Antoni Balcer na Szpital OO. Bonifratrów zł 50. Inż. Witold Epstein na Dom Starców Żyd. zł 25. Jakób Billig na Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej zł 25. 739

—o—

— **Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO PRZY ZRZESZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH** (Rynek 29, I. p.). Po przerwie spowodowanej wyborami, podejmuje U. L. na nowo swoją działalność i rozpoczyna regularne wykłady do dzisiaj, jak zwykle wieczorem o godz. 8-ej, wykładem Dra Kanfera o teatrze żyd. W sobotę 3.30—4.30. Dr. Schwarzbart: Historja sjonizmu politycznego, o godz. 4.30—5.30 Dr. Promowicz Stillerowa: Hist. sztuki. Zarys stylów.

Seminarjum palestyńskie przy Uniw. Lud. prowadzić będzie Dr. Blattberg od przyszłego tygodnia. Termin zostanie ogłoszony. Temat: Stosunki społeczno-polityczne w dzisiejszej Palestynie.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek na przedstawieniu szkolnem po cenach zniżonych „Faust“. Początek o godz. 4-tej popoł. Mefistofelesa gra p. Komornicki. W „Darze Wisły“, który wchodzi na scenę w sobotę, główną rolę kobiecą wykona p. Piaskowska. Matkę [illegible] p. Kosmowska. Role męskie wykonają pp.: Turski, Krasnowiecki, Rozmarynowski, Socha, Wysocki, Neubelt, Kustowski i in.

— **W SOBOTĘ OSTATNI WYSTĘP JARACZA.** Liczne grono publiczności krakowskiej z powodu przepełnienia nie mogło we wtorek ujrzeć Stefana Jaracza w jego świetnej roli w sztuce Svena Lange „Samson i Dalila“. Znakomity artysta wystąpi raz jeszcze, a to w sobotę 17 bm. w „Bagateli“. Będzie to nieodwołalnie ostatnie powtórzenie „Samsona i Dalili“. Początek przedstawienia o godz. 10'15. Bilety na sobotni występ Jaracza do nabycia przy kasie „Bagateli“.

— **„TRAGEDJA O POLSKIM SCYLURUSIE** i trzech synach koronnych“ — oto tytuł utworu dramatycznego, napisanego i wystawionego za czasów Zygmunta III. Wazy przez Jana Jurkowskiego. Świetny ten moralitet w transkrypcji poetyckiej prof. A. E. Balickiego wystawiony zostanie w niedzielę 25 bm. w teatrze Bagatela o godz. 11 rano staraniem Koła rodzicielskiego uczennic gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Moralitet ten wykona młodzież krakowskich szkół średnich.

— **WIECZÓR MUZYKALNO-WOKALNY** urządza Związek Zawodowy Prac. Umysł. (ul. Sławkowska Nr. 6, I. p.) w lokalu własnym dziś, w piątek o godz. 7.30, zaś w niedzielę dnia 18 bm. urządza Wieczornicę Związkową (Józefówkę). Pocz. o godz. 6-tej pop.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Faust“ (przedst. szkolne o godz. 4-tej popoł., ceny zniżone).
Sobota: „Dar Wisły“ (premjera nowość).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Rewja i zapasy atletów“.
Sobota: „Rewja i zapasy atletów“.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

Szczegóły politycznej narady w mieszkaniu pułk. Sławka

Co powiedział marszałek Piłsudski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 3. Sin. W uzupełnieniu wiadomości, podanych wczoraj o konferencji, która się odbyła w mieszkaniu pułkownika Sławka przy ul. Chopina 1, dowiadujemy się, że w zebraniu tem wzięli udział posłowie: prof. Kochanowski, b. minister Makowski, ks. Radziwiłł, ks. Sapieha, Targowski, Byrka, Janowski, Kościałkowski, Barański, Jędrzejewicz, pułk. Koc, dr. Polakiewicz, pułk. Pieracki, wicepremjer Bartel, dyrektor departamentu politycznego Switalski i gospodarz, pułk. Sławek.

W przemówieni swem marszałek Piłsudski omawiał z posłami konieczność współpracy rządu z Sejmem, przyczem oświadczył, że uważa za najwłaściwsze wystawienie kandydatury na marszałka Sejmu najbliższego współpracownika, gdyż daje to gwarancję najszczerszej współpracy. Omawiając najbliższe prace Sejmu, wskazał marszałek na konieczność natychmiastowego załatwienia prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał od 1 kwietnia do 30-go czerwca, aby nie stworzyć stanu ex lex i aby móc w tym czasie uchwalić budżet. Następnie premjer wskazał na konieczność zmiany terminów, uchwalania budżetu, a mianowicie na przydługą procedurę załatwiania budżetu w Sejmie i Senacie.

Dalej wskazał na konieczność zmiany regulaminu sejmowego w kierunku umożliwienia współpracy z rządem. Marszałek zwraca przytem uwagę, że rząd bywał często zaskoczony nieprzewidzianemi sprawami, które znajdowały się na porządku dziennym i dlatego najlepiej byłoby go uprzedzać o porządku dziennym, a nawet umożliwiać współudział w układaniu te go porządku.

Omawiając zmianę regulaminu poruszono również sprawę konieczności zniesienia konwentu seniorów i rozszerzenia praw marszałka Sejmu. Następnie marszałek wskazał na konieczność zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia praw Prezydenta, by Prezydent mógł sam niektóre sprawy załatwiać i nie potrzebował kontrasygnaty szefa rządu. Następnie wskazał na specjalne sprawy, w których Prezydent musi otrzymać większe pełnomocnictwa. Tyczy się to szczególnie sprawy polityki zagranicznej. Poruszono również sprawę ewentualnej zmiany konstytucji w ten sposób, że tytuł Prezydenta Rzeczypospolitej zostanie zmieniony na tytuł Naczelnika Państwa.

Przed zebraniem się Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Prowizorjum budżetowe

Warszawa. 15. 3. Sin. Jak się dowiadujemy rząd wniesie w najbliższych dniach do Sejmu prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał br., które zostanie uchwalone w ciągu kilkudziesięciu godzin, taż iż dyskusja nad budżetem nastąpi po świętach, będzie się mogła odbyć w warunkach normalnych.

Kandydatura prof. Bartla ma zapewnioną większość

Warszawa. 15. 3. Sin. Przemówienie marszałka było niespodzianką dla sfer sejmowych, tak, że trudno mówić w tej chwili o stanowisku kół sejmowych wobec propozycji marszałka. Jednakże w sferach sejmowych przeważa mniemanie, że sprawa powołania marszałka Sejmu nie będzie jednak przedmiotem dłuższych kontrowersji między rządem a Sejmem, a to swym członkom. Natomiast Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, klub niemiecki a możliwie i inne kluby mają zamiar poprzeć kandydaturę wicepremjera Bartla.

Reorganizacja gabinetu

Warszawa. 15. III. Sin. ak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych ani minister rolnictwa, ani minister sprawiedliwości nie ustępują, natomiast opuszcza swoje tanowisko minister administracyjny Sejmu i Senatu p. Pomykalski, który prawdopodobnie obejmie stanowisko rejenta. Następcą jego ma zostać naczelnik wydziału Pomorski.

Dyrektor Bankers Trustu przybywa do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. III. Sin. Jak się dowiadujemy po świętach przybyć ma do Warszawy naczelny redaktor Bankers Trust.

Celem przyjazdu jest szczegółowe omówienie planów inwestycyjnych rządu, w pierwszym rzędzie pożyczki kolejowej.

Dyr. Konderski powołany na stanowisko zast. dyr. nacz. B. G. K.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. III. Sin. Jak się dowiaduje na stanowisko następcy dyrektora naczelnego Banku Gospodarstwa Krajowego ma być powołany dyrektor Banku Hipotecznego w Krakowie p. W. Konderski.

Zaniechana akcja podwyżkowa w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. III. Sin. Wczoraj odbyło się posiedzenie głównego zarządu związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce z udziałem delegatów z całego kraju. Posiedzenie to było poświęcone sprawie projektowanego wypowiedzenia umowy arbitrażowej i wszczęcia akcji podwyżkowej. Po rozpatrzeniu rozpisanej w swoim czasie w tej sprawie ankiety uznano, iż w przemyśle włókienniczym panuje obecnie konjunktura niepomyślna, wobec czego uchwalono nie wypowiadać umowy arbitrażowej a akcji podwyżkowej narazie zaniechać. Natomiast postanowiono odbyć narady z przed stawicielami przemysłu w kwestji ścisłego przestrzegania przez nich obowiązującej umowy arbitrażowej.

Międzynar. zawody narciarskie o mistrzostwo Polski

Wyniki biegu na 50 km.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane. 15. 3. (Kap) Dziś we czwartek o godz. 9 rano rozpoczęły się tutaj przy ogromnym udziale publiczności międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Do biegu na 50 km zgłoszono 23 zawodników. Startowało 20. Przyszło do mety 12. Warunki śnieżne dobre. Trasa w 2 okrążeniach prowadziła z Wilcznika na Lipki, drogą Pod Reglami do Małej Łąki — Przysłup Miętusi — Kiry — Witów — Palenica, — Krzeptówki — Lipki — Wilcznik. Drugie okrążenie to samo z pominięciem Przysłupa.

Wynik biegu: 1) Nemetzky Ottokar (Czechosłowacja) 4.27.15, 2) Krzeptowski Andrzej II. cja), 4) Motyka Zdzisław (PZN), 5) Stehlik Leon (PZN) 4.30.31. 3) Nemetzky Józef (Czechosłowa (Czechosłowacja), 6) Witkowski Szczepan (PZN), 7) Czech Wł. (PZN), 8) Bujak Franc. (C.S.R.H. D. V.), 9) Michalski Stan. (PZN), 10) Żytkowicz Wład. (PZN).

RZECZY CIEKAWE

Trzy dni w zakładzie obłąkanych

Co się może zdarzyć w Rumunji.

Rumuńskie pismo „Dimineata" opisuje tragiczne przygody nieszczęśliwej pani Climpji Bentur, zamieszkałej w Bukareszcie. Młoda, 30 lat licząca wdowa Olimpja Bentur mieszkała w swoim własnym domu, poświęcając się wychowaniu swej jedynej córki, liczącej lat 12. Pani Bentur była rekonwalescentką po dłuższej chorobie i po ciężkiej operacji.

Pewnego dnia zjawił się u niej komisarz policji Angel Popescu w towarzystwie policjanta i zastał nieszczęśliwą kobietę samą, albowiem dziecko było w szkole. Zmusił ją do udania się do zakładu dla obłąkanych, celem stwierdzenia jej stanu umysłowego. Okazało się, że do prokuratorji wpłynęło doniesienie, jakoby pani Bentur była warjatką i niebezpieczna dla swego otoczenia. Doniesienie to wniósł poborca podatkowy Stiuka, którego do tego kroku namówił jego przyjaciel, właściciel restauracji i sąsiad pani Bentur, niejaki Miricescu, z którym pani Bentur prowadziła przewlekły proces o płot, rozgraniczający ich posiadłości. Doniesienie podpisane było przez sześciu obywateli, których najprawdopodobniej przekupił pan Miricescu. Prokuratorja nie zadała sobie na tyle trudu, by wszczęła jakieś dochodzenia, lecz wydała natychmiast polecenie internowania nieszczęśliwej kobiety. Całą noc przepędziła pani Bentur wśród obłąkanych. Zebrała wszystkie swe siły, by zachować się spokojnie, albowiem obawiała się, iż jej zdenerwowanie wytłómacza sobie tylko, jako atak szału. W celi, w której ją zamknięto, były dwie warjatki, z których jedna nie przemówiła ani słowa, atoli druga ciągle krzyczała, że pani Bentur jest jej matką. Na drugi dzień o dość późnej porze zjawił się wreszcie lekarz, który nie uwierzył skardze nieszczęśliwej kobiety i uważał ją także za warjatkę, ponieważ do aktów dołączono świadectwo lekarza policyjnego, chociaż pan ten nigdy osobiście pani Bentur nie badał, należąc najprawdopodobniej także do przekupionej bandy. Popołudniu przybył wreszcie do nieszczęśliwej kobiety jej ojciec wraz z córką, ale nie mogli jej uwolnić, ponieważ lekarza już nie było. Dopiero na trzeci dzień zdołano ją uwolnić, poczem wystawiono jej rachunek za ten wcale niedobrowolny pobyt w zakładzie dla obłąkanych. Teraz pani Bentur wystąpiła na drogę sądową i żąda wynagrodzenia w kwocie pół miljona lei.

Działo się to w Rumunji w marcu br.

Straszliwe matkobójstwo we Włoszech

W Medjolanie rozpoczął się proces przeciwko młodemu człowiekowi nazwiskiem Renzo Pettine, oskarżonemu o zamordowanie przed dwoma laty swej matki, liczącej 37 lat Herminy Pettine. Morderca pociął zwłoki zamordowanej matki na kawałki, które schował do kufra i postawił w salonie. Dopiero po 4 miesiącach odkryto tę straszliwą zbrodnię. Przed sędzią śledczym tłómaczył się z początku Pettine tem, że wystąpił w obronie honoru domu. Gdy wrócił do domu otworzył mu drzwi nieznany mężczyzna. Okazało się, że matka zamknęła się z mężczyzną tym w sypialni. Małżeństwo Pettine było ze sobą rozwiedzione, młodsza córka przebywała w pensjonacie, a tylko syn mieszkał z matką. Ów mężczyzna wręczył mordercy 500 lirów z prośbą, by milczał o całej tej przygodzie. W swem oburzeniu wyciągnął atoli syn rewolwer i wymierzył w matkę i jej kochanka. Potem błądził przez całą noc po ulicach, a dopiero nad ranem wrócił do domu, gdzie niczego podejrzanego zresztą nie skonstatował.

Następnie Renzo cofnął swoje zeznanie, oświadczając, iż sam zamordował matkę i ukrył zwłoki w salonie, poczem znowu wrócił do pierwotnej wersji. Ciekawą jest rzeczą, że młody ten człowiek przez cztery miesiące spał obok pokoju, w którym ukryte były zwłoki zamordowanej. By zagłuszyć wyrzuty sumienia, urządzał istne orgje, na które zapraszał prostytutki. Jedna z nich zwróciła nawet uwagę na wstrętny zaduch, panujący w pokojach, ale młody Renzo tłómaczył ten zaduch zepsuciem się klozetu. Gdy zabrakło mu pieniędzy, chciał sprzedać pianino, ale portjer doniósł o tem ojcu, który przyszedł do swej żony. Syn wytłómaczył mu, że matka wyjechała do miejsca kąpielowego i zamknęła salon. Stary Pettine zabrał swego syna do siebie do domu. Młody Renzo skradł mu wkrótce 15.000 lirów i uciekł ze swą zdobyczą. Ojciec zarządził poszukiwanie zbiegłego syna, otworzono więc mieszkanie i w ten sposób wpadło się na ślad zbrodni.

Psychjatrzy przez dwa lata badali stan umysłowy mordercy i orzekli, że młody Renzo jest umysłowo chory. Sąd rozpisał jednak rozprawę, która w ...lych Włoszech wzbudziła sensację.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 15. 3. 1928. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 147, Ziemski Kredytowy 0.04, Toban 13.40, Zieleniewski 156, Trzebinia 0.50, Parowozy 35 i pół.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji słabszej. Brak zainteresowania uwidocznił się w transakcjach małą ilością papierów przy drobnych obrotach. Większość akcyj w znacznem zaniedbaniu. Ruch panował ospały a obroty minimalne.

Na pogiełdziu silniej poszukiwano Cegielskiego po kursie 46, Strug 0.32 i Dolarówkę 70 utrzymane. Gazy wschodnie 23, silnie zwyżkowo. Obroty na ogół małe.

Waluty i dewizy oficjalne w zaniedbaniu.

W prywatnych obrotach tendencja dla walut utrzymana. Zaofiarowanie towaru niewielkie przy nieco większem zainteresowaniu. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90.30. Lwów dol. 8.84 i jedna czwarta do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara gotówkowego 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 15. 3 PAT. Bank dyskont. 137. 137.75 Bank handl. warsz. 123, Bank Polski 148, Zarobkowy 89, Zachodni 31.50, 31, Sole potasowe 25, Wysoka 154, Cukier 75, Łazy 9.25, Nobel 39, Lilpop 41.50, Modrzejów 46.60, 46.25, Ostrowiec 85, Pocisk 11.25, 11, 11.25, Rudzki 54.50, 55, 54.75, Starachowice 66.75, 66.50, Zawiercie 31,50, Borkowscy 19.50, Haberbusch 172, 173, Spirytus 39.50. Dolarówka 69.70, 5 proc. konwersyjna 67, 67.10, 67, 10 proc. kolejowa 102, 103, 5 proc. konwers. kolej. 61, 6 proc. dolarowa 86. Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.88 i trzy czwarte, 8.90 i jedna czwarta, 8.86 i jedna czwarta, Londyn 43.48 i trzy czwarte, 43.59 i pół, 43.38, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.08, 35.18, 34.99, Praga 26.41.5. 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.63, 172.06, 171.20, Włochy 47.12, 47.24, 47, Sztokholm 239.25, 239.85, 238.65, Berlin 213.10.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 15. 3 PAT. Waluty i Dewizy: Amsterdam 285.26, Belgrad 12.47 i jedna ósma, Berlin 169.55, Bruksela 98.82, Budapeszt 124.02, Bukareszt 4.38 i pół, Kopenhaga 189.95, Londyn 34.60, Madryt 118.95, Medjolan 37.45, N. Jork 708.95, Oslo 188.90, Paryż 27.88 i pół, Praga 21 i trzy ósme, Sofja 5.105, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.51—79.79, Zurych 136.49, Amerykańskie 707.50, Niemieckie 169.30, Włoskie 37.45, Jugosłowiańskie 12.38, Czeskie 20.96 i pół, Szwajcarskie 136.28.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.619, Renta lutowa 0.689, Renta austr. kor. 0.499, Bankverein 29.45, Bodenkredit 125.3, Kreditanstalt 64, Kompas 0.94, Länderbank 24.5, Merkury 26.45, Živnostenska 108 i trzy czwarte, Czerniowce 59, Austr. kol. państw. 28.1, Południowa 13.5, Browary 106, Alpiny 41.35, Krupp 12.4, Rima 128.3, Sierza 10.7, Zieleniewski 15.8, Apollo 187 i jedna czwarta, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 72, Nafta 34.35.

Giełda zurychska

Zurych, 15. 3 PAT. Paryż 20.43.5, Londyn 25.34 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 72.42.5, Włochy 27.46, Hiszpanja 37.10, Holandja 209, Berlin 124.20, Wiedeń 73.17.5, Sztokholm 139.40, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75.5, Praga 15.39.5, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.62.5, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07.5, Buenos Aires 222 i trzy ósme.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
CORSO: „Pat i Patachon na własnych śmieciach".
NOWOŚCI: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Wschód słońca".
UCIECHA: „Wschód słońca".
WARSZAWA: „Niewolnica z Szanghaju".
WANDA: „Marsyljanka".

Z SALI SĄDOWEJ

Sędziowie przysięgli uniewinnili morderczynię męża

Werdykt uwalniający większością jednego głosu.

Wczoraj zapadł wyrok uwalniający w sensacyjnym procesie przed sądem przysięgłych przeciw Kazimierze Trzetrzewińskiej, oskarżonej o zamordowanie męża. W sądzie zebrały się bardzo liczne rzesze publiczności, śledzące z zaciekawieniem przebieg rozprawy i oczekujące w napięciu werdyktu przysięgłych. Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od odczytania aktów, a w szczególności zeznań kilku mniej ważnych świadków, nie wezwanych do rozprawy. M. in. odczytano zeznania niejakiej Apolonji Krzemień, przyjaciółki Treville, która podała, że stosunek Louizy do ojczyma był rozmaity: raz serdeczny, to znów nieżyczliwy. Świadek widział raz, że śp. Trzetrzewiński opluł Louisę, jednak za co, niewiadomo. Następnie odczytano obszerne orzeczenie lekarzy więziennych w Wadowicach, przed którymi Trzetrzewińska symulowała chorobę umysłową, w następstwie czego poddano ją obserwacji psychiatrów sądowych w Krakowie.

Po zamknięciu postępowania dowodowego trybunał zadał sędziom przysięgłym pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa, oraz dwa pytania dodatkowe, jedno w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu w chwili popełnienia zbrodni, a drugie w kierunku działania w obronie konieczności.

O godz. 1-szej w południe rozpoczęły się wywody końcowe prok. Dra Kozłowskiego i obrońcy Dra Aschenbrennera. Po resume przewodniczącego sso. Dra Lizaka przysięgli udali się na naradę, poczem o godz. 4.30 popołudniu ogłosili następujący

WERDYKT:

Pytanie główne zatwierdzone 8 głosami, pierwsze pytanie dodatkowe (działanie w przystępie przemijającego zaburzenia umysłu) **zatwierdzone 6 głosami.** Temsamem odpadło drugie pytanie dodatkowe.

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił oskr. **Trzetrzewińską od winy i kary,** a wobec niezgłoszenia przez prokuratora zażalenia nieważności, przewodniczący zarządził wypuszczenie mężobójczyni na wolność.

Zaznaczyć należy, że do zatwierdzenia pytania dodatkowego wystarcza równość głosów przysięgłych. Gdyby tylko 5 sędziów potwierdziło pytanie dodatkowe, Trzetrzewińska zostałaby skazana na karę śmierci.

O nadużycia celne

Wczorajsza rozprawa przeciw 21 kupcom o przemytnictwo towarów tekstylnych przyniosła konfrontację między Drem Holocherem, który był świadkiem w tej sprawie i dotąd w niej funguje jako znawca, a świadkami Emilem Vielfreundem i Danielem Sonnenscheinem. Świadkowie ci pod przysięgą zeznali, że Dr Holocher współdziałał w dochodzeniach karno-skarbowych i badał względnie wypytywał strony w przedmiocie przemytnictwa. Natomiast Dr Holocher utrzymywał, że był tylko w asystencji oraz jako świadek przy dochodzeniach. Konfrontacja nie dała pozytywnego rezultatu, albowiem każda ze stron obstawała przy swoich zeznaniach.

Następnie zaprzysiężony znawca sądowy Daniel Sonnenschein informował sąd o stosunkach w dziale tekstylnym, oraz o ustosunkowaniu się cen fabrykatów łódzkich do zagranicznych. Od szeregu lat Łódź wyrabia tekstylja zupełnie podobne do czeskich, tańsze od nich, a w gatunku je nawet przewyższające. Wobec tego Łódź stale wypierała z Polski wyroby zagraniczne. W kupiectwie stało się zwyczajem, że kupcy „mając nóż na gardle", t. zn. nieodzowne płatności, dla salwowania swych przedsiębiorstw przed bankructwem, sprzedają towary niżej cen własnych kosztów. Od załamania się złotego w roku 1925 zjawisko to było epidemicznem, a fabryki zagraniczne, w szczególności czeskie, chcąc utrzymać dotychczasowe rynki zbytu, forsowały eksport do Polski, ustanawiając niższe ceny dla obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, wzamian za co otrzymywały premje od rządu czechosłowackiego.

Celem przeprowadzenia dalszych dowodów rozprawę odroczono o godz. 3-ciej popołudniu do dnia dzisiejszego.

Sprawa Boy-Żeleński contra „Czas"

przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 15. 3. (N) Sprawa Boy-Żeleński contra redakcja „Czasu", która w swoim czasie, wzbudziła tak silne zainteresowanie w sferach literackich, znalazła onegdaj epilog w Sądzie Najwyższym. Jak wiadomo, sąd okręgowy karny w Krakowie skazał redaktora „Czasu", dra Beaupre za bezprawnie poczynione zmiany w feljetonie Boya, przedrukowanym z „Kurjera Porannego" na 200 zł grzywny i 500 zł. tytułem tzw. pokutnego.

Na skutek odwołania się red. Beaupre odbyła się rozprawa przed Sądem Najwyższym.

Sąd Najwyższy po dwugodzinnej naradzie uwzględniając zażalenie nieważności **uniewinnił redaktora Beaupre,** wychodząc między innemi z założenia, iż aczkolwiek red. Beaupre dopuścił się pogwałcenia ustawy — samowolnie zmieniając tekst feljetonu Boy'a, jednakże sprawa ta może być tylko przedmiotem rozważania w drodze postępowania cywilnego.

Zdaniem Sądu Najwyższego dla karalności czynu wymagane jest umyślne pogwałcenie prawa autorskiego, które Sąd upatruje tylko w tym wypadku, gdy celem oskarżonego jest sprawienie przykrości poszkodowanemu.

Z SALI KONCERTOWEJ

CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH

Wedle otrzymanych informacyj, chór, który onegdaj u nas wystąpił, nie jest owym właściwym o światowej sławie Chórem Kozaków Dońskich, którego oznaką zewnętrzną są zielone koszulki (nie białe), artystyczną zaś — znacznie głębszy i poważniejszy program, a więc choćby np. dawna muzyka kościelna rosyjska.

Techniczne walory omawianego „białego" Chóru męskiego (30 osób) są rzeczywiście niepospolite, w szczególności dynamika (nagłe zmiany na silenia głosowego, sforzanda, przydechy, wielkie crescenda kończące się pianem). Materjał głosowy w ogólnem brzmieniu jędrny nie wykazuje w solowych głosach ani specjalnie pięknych barw ani większego wyszkolenia. Dyscyplina żelazna w znakomitem zespiewaniu i pewnym, nie bardzo sympatycznym „drillu" prawieże wojskowym; w interpretacji dużo dzikiej (nie tyle prawdziwej, ile wystylizowanej) pierwotności i nieokiełznanej natury wyładowującej się w przeraźliwem gwizdaniu, no i na zakończenie w (kabaretowym już) tańcu „Kozaka" kilku śpiewaków przy śpiewie chóru. Ta nowość estradowa mnie osobiście nie bardzo do smaku przemawia. Dyrygent obchodził w przerwach chór z tyłu szybko tam i nazad (jakgdyby się bawił „w kotka i myszkę") podając przy tem tony początkowe utworu następnego.

Porównując chór ten ze znanym tu „Ukraińskim" stwierdzić muszę, że poziom artystyczny a nawet także i techniczny Chóru Ukraińskiego jest znacznie wyższy i że te niezliczone tłumy publiczności szukające wrażeń artystycznych u „Kozaków" znalazłyby je raczej na występach Chóru Ukraińskiego.

Dr Apte.

Spór o nowoczesną operę

W tych dniach wystawiono w Paryżu operę pt. „Biedny marynarz". Cała prasa francuska omawia ją bardzo żywo, przyczem dyskutuje się, co jest niezmiernie w tej sprawie ciekawe, nietyle nad muzyką, ile nad tekstem opery. Zagadka jednak przestaje być zagadką, skoro się zważy, że autorem tekstu jest znany paryski poeta Jan Cocteau. Tematem jest historja marynarza, który po 15-letniej nieobecności wraca do swego domu i do swej, wiernie na niego czekającej żony. By się przekonać, czy żona pozostała mu wierną, przebiera się marynarz za bogatego kupca i usiłuje uwieść swą własną żonę drogimi podarunkami. Żona morduje owego rzekomego bogatego kupca, by schować pieniądze dla swego męża, jeśli kiedyś do niej powróci. Muzyka opery skła da się z francuskich i kanadyjskich pieśni marynarskich. Cocteau jest założycielem „Zespołu sześciu", z którego wyszedł właśnie sławny kompozytor francuski Darjusz Milhaud, autor muzyki „Biednego marynarza".

DROBNE OGŁOSZENIA

DACHÓWCZARKI z podkładkami do wyrobu dachówek cementowych, modele odpowiednie, sprzeda okazyjnie: Kleinman i Jassy, Mielec. 735 x

CHŁOPCA do praktyki poszukuje „Elektroganz“, Agnieszki 12. Zgłoszenia od godz. 8—9. 733 er

DO NATYCHMIASTOWEGO wstąpienia potrzebny chłopiec do posyłek w wieku od lat 14—17: Selinger i Zughaft, Jagiellońska 9. 387 g

MŁODZIENIEC z dokładną znajomością buchalterji pojedynczej, podwójnej, włoskiej, amerykańskiej, księgowości w spółkach oraz rachunków kupieckich, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia: Lachs, Raba Wyżna, Nowy Targ. 1678 g

ZDOLNĄ ekspedjentkę z kilkuletnią praktyką w branży trykot.-galanteryjnej, z dobremi referencjami, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: A. Wachsman, Krakowska 7. 736 x

BUCHALTERA bilansisty, z praktyką bankową, poszukuję. Oferty wraz z odpisem świadectw i podaniem referencyj należy przesłać pod adresem: Dom Bankowy Alojzy Fröhlich, Rzeszów. Posada do objęcia zaraz. 731 x

POSZUKUJĘ zdolnych ekspedjentek: I. Bandet, Grodzka 5. 378 g

DLA BLIŹNIĄT! Wózek dziecięcy „Brennabor“ o dwóch budach, prawie nowy, korzystnie sprzedam. Oglądać można: Radziwiłłowska 20, II. piętro, między godz. 14—18. 724 x

ARTRETYZM leczą Redera zioła artretyczne. Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 694 er

OTYŁOŚĆ usuwają w krótkim czasie Redera Zioła odtłuszczające — bezwzględnie nieszkodliwe. Pudełko zł. 2.50. Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 712 er

Przystąpię do spółki

z kapitałem 2.000 dolarów i całkowitą współpracą, ewentualnie obejmę zastępstwo z kaucją. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek 8. 734 er

SKŁAD obszerny suchy na hurtownię obuwia blisko Rynku gł. od zaraz poszukuje poważna Sp. Akc. Oferty z podaniem rozmiaru w mtr. kwadr. do Biura ogł. Feliksa Stattera, Rynek 8, dla „L K“.

Kroje dla Pań i dzieci
wedle wszelkich żurnali na miarę osobiście, zamawiać można w księgarni kolejowej **„RUCH“, Kraków, ul. Szczepańska.**



M-RA REDERA
HUMOL
USUWA
ŁUPIEŻ
sprzedają drogerje i perfumerje, wyrób: Apteki Redera w Krakowie, ul. Karmelicka 23. 691

„DYWAN“
Tkalnia dywanów 146 sae i kilimów
Kraków-Podgórze
Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów



SILVANA
Najlepszy zegarek szwajcarski
Precyzyjny! Elegancki!

ZRZESZENIE POLSKICH ODLEWNI I EMALJERNI
Sp. z o. o.
W WARSZAWIE, ULICA KREDYTOWA L. 1, m. 4

do którego należą **wszystkie istniejące w Polsce fabryki naczyń żeliwnych, emaljowanych** a mianowicie:

Suchedniowska Fabryka Odlewów S. A.	Towarzystwo „PORĘBA“
Tow. Częstochowskiej Fabryki Odlewów i Emaljerni „METALURGJA“	Fabryka Odlewów Żelaznych i Emaljernia „SŁOWIANIN“
Odlewnia Żelaza i Emaljernia „KAMIENNA JAN WITWICKI“	Tow. Zakładów Metalowych B. HANTKE „Huta Blachownia“
„HERZFELD & VICTORIUS“	Tow. Przemysłu Metalowego „IRON“

niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że do **przyjmowania zamówień** na powyżej wymienione wyroby **w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej jest upoważniona jedynie firma:**

Biuro Kom.-Reprez. T. KOROLCZUK Lwów, ul. Zygmuntowska 4
Telefon 49-82. 729x



Inkasenta

zdolnego który ma być zarazem agentem z działu ratalnego poszukuje większa firma z branży tekstylnej. Zgłoszenia pod „Posada stała“ do Admin. N. Dz. 383g

Reklama dźwignią handlu!

Poważne Towarzystwo Handlowe
poszukuje 728sae
LOKALU FRONTOWEGO
na parterze w okolicach dworca głównego od zaraz. Oferty składać do Administr. N. Dz. pod „Z. D.“

Przetargi publiczne.

Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie rozpisuje przetarg na dostawę kamienia łamanego do robót regulacyjnych na Przemszy i Wiśle, oraz na spust kamienia w Ratowej w okresie od 1-go kwietnia 1928 do 31 marca 1929 r. Przetarg odbędzie się w Zarządzie Dróg Wodnych w Krakowie, ul. Rybacka L. 15, w dniu 27 marca 1928, o godzinie 11-ej przed południem. Bliższe warunki, dotyczące przetargu, a to: 1) Ogólne warunki dla dostaw państwowych; 2) Szczegółowe warunki dostawy kamienia. 3) Wzory ofert do powyższych dostaw — przeglądnąć można w godzinach urzędowych w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie (Dębniki), ul. Rybacka 15.

•

Dyrekcja lasów państwowych w Radomiu rozpisuje przetarg na sprzedaż 4.006.20 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego w N-wa Brudzewice. Przetarg odbędzie się dnia 29 marca 1928 r. o godz. 12-ej w lokalu Magistratu miasta Tomaszowa Mazowieckiego.

Drewno położone w zrębach odległych od stacji kol. Tomaszów, Opoczno i Jeleń od 9 do 18 klm.

Informacyj udziela Dyrekcja L. P. w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Brudzewice.

•

Dyrekcja Dróg wodnych w Krakowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę materjałów faszynowych i kamiennych dla robót regulacyjnych na Wiśle i Sanie w okresie budowlanym od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 r.

W biurze Zarządu Dróg Wodnych w Sandomierzu ul. Długosza l. 5, odbędzie się przetarg ofertowy na dostawę:

1) materjałów faszynowych i kamiennych na Sanie w dniu 21 marca 1928;

2) materjałów faszynowych na Wiśle w dniu 22 marca 1928;

3) materjałów kamiennych na Wiśle w dniu 23 marca 1928 w każdym z tych dni o godzinie 11-tej przed południem.

Szczegółowych informacyj, dotyczących jakości, ilości i czasu dostawy, oraz szczegółowych i ogólnych warunków dostawy, wzoru oferty i wzoru umowy udzielać będzie w godzinach urzędowych Zarząd Dróg Wodnych w Sandomierzu.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana